CENA EGZ. 20 GR.

DZIEŃ POLSKI

REDAKCJA
ADMINISTRACJA
WARSZAWA, SZPITALNA 1
TEL. RED. 630-54. ADM. 649-04

CZYTAJCIE DZIŚ:

ZADZIWIAJĄCY GEST P. GRAVINY

KRĄŻOWNIK „SCHLESIEN" NA REDZIE GDAŃSKIEJ

ORĘDZIE ROZBROJENIOWE HOOVERA

№ 172. WARSZAWA, Czwartek 23 czerwca 1932 r. Rok IX.

Z OSTATNIEJ CHWILI

O propozycjach rozbrojeniowych Hoovera

SCEPTYCYZM W LONDYNIE I PARYŻU

LONDYN (PAT). Propozycje Hoovera wywołały w Londynie mieszane uczucia.

Prasa socjalistyczna i liberalna przyjmuje propozycję Hoovera bez zastrzeżeń, natomiast prasa konserwatywna zastrzega się, że o ile Anglja może zgodzić się na redukcję o 1/3 swych sił lądowych, o tyle nie może być mowy o zmniejszeniu o 1/3 jej floty.

Stanowisko takie zajmuje zarówno „Times" jak i organ admiralicji angielskiej „Morning Post", który jest może najmniej zachwycony propozycjami Hoovera. „Morning Post" podkreśla zresztą, że deklaracja Hoovera obala wyraźnie nadzieję, aby urzeczywistnienie jego postulatów rozbrojeniowych mogło mieć jakikolwiek wpływ na sprawę redukcji długów wojennych. Wobec tego należy przestać się łudzić tem, że zgadzając się na propozycję Hoovera, można mieć nadzieję na względność Ameryki w kwestji długów.

Naogół zarówno z tonu prasy obu odcieni, to znaczy tej, która jest za lub przeciwko propozycji Hoovera jak i oświadczeń rozmaitych polityków w kuluarach parlamentu, wynika, że w Londynie nie traktują propozycji Hoovera zbyt poważnie, uważając ją z jednej strony za posunięcie wyborcze, z drugiej zaś za mało opracowany i słabo uzasadniony krok, który obalą francuzi i japończycy przy życzliwej neutralności W. Brytanji; ta zaś z nieukrywaną satysfakcją, umywając coprawda ręce od odpowiedzialności, skonstatuje niepowodzenie nowych propozycyj Hoovera.

PARYŻ (PAT). Prasa francuska przyjęła orędzie Hoovera z dużym sceptycyzmem i wstrzemięźliwością i kładzie duży nacisk na kwestję długów i odszkodowań, w sprawie których Hoover nie znalazł dotychczas równie wyraźnego tonu. Jedynie p. Blum w „Le Populaire" jest zadowolony.

PRASA NIEMIECKA ZACHWYCONA

BERLIN (PAT). Prasa niemiecka w obszernych komentarzach omawia projekt prezydenta Hoovera w sprawie rozbrojenia.

„Germania" wita inicjatywę Hoovera jako podstawę do dalszej pozytywnej pracy, odpowiadającej tezom niemieckim. Od otwarcia konferencji projekt amerykański jest najważniejszem i nawet najbardziej ważkiem wydarzeniem w naradach rozbrojeniowych. Ze stanowiska niemieckiego propozycjom Hoovera zarzucić można tylko, iż nie uwzględniają one interesów obrony narodowej Niemiec.

Według „Vossische Ztg." plan Hoovera stanowi conditio sine qua non Ameryki, od którego przyjęcia zależeć będzie dalszy bieg dyskusji w sprawie reparacyj i długów politycznych. Niemcy wysunąć muszą jedynie zastrzeżenie, że propozycja amerykańska nie wspomina zupełnie o równouprawnieniu wszystkich sygnatarjuszy przyszłej konferencji rozbrojeniowej.

„Vorwärts" zaznacza, że Hoover rozporządza dostatecznemi środkami presji, ażeby zmusić inne mocarstwa do przyjęcia jego planu.

Organy hugenbergowskie oświadczają: Bezpieczeństwo Niemiec wymaga równouprawnienia Rzeszy z innemi mocarstwami, nie zaś redukcji zbrojeń jej sąsiadów. O ile niemiecka teza równouprawnienia nie będzie uwzględniona, plan Hoovera posiadać będzie tylko względne znaczenie.

Wszechniemiecki „Deutsche Ztg." twierdzi, że opierając się na projekcie Hoovera, Niemcy uzyskać muszą prawo do „wzmocnienia militarnego granic wschodnich i dochodzenia praw niemieckich na Wschodzie.

Odszkodowania na drugim planie

LOZANNA (PAT). Havas donosi: Propozycja Hoovera w sprawie rozbrojenia odwróciła uwagę opinji od konferencji odszkodowań. Delegacja francuska i angielska ograniczyły się do wymiany not, streszczających tezy ich krajów. Zasadnicze przeciwieństwa trwają bezwzględnie, gdyż Anglja domaga się natychmiastowego i ostatecznego anulowania odszkodowań, podczas gdy Francja jest świadoma tego, iż służy powszechnemu interesowi, dążąc do zachowania poszanowania przyjętych zobowiązań jako nieodzownego prawa w życiu międzynarodowem.

Hausner wylądował w Miami

ZŁOTY KRZYŻ ZASŁUGI NA PIERSIĄCH LOTNIKA

LONDYN (PAT). Statek „Circe-Shell" przybył dzisiaj rano na Florydę. Hausner wylądował w Miami, gdzie oczekiwała go żona, przedstawiciele prezydenta Hoovera, ambasady polskiej i gubernator Florydy. Hausner czuje się doskonale; oświadczył on, że jaknajrychlej zamierza podjąć na nowo lot transatlantycki, który pozostaje dla niego celem życia.

W czasie uroczystego powitania w porcie Miami, Hausner udekorowany został przez przedstawiciela ambasady polskiej złotym krzyżem zasługi.

Dziękując za odznaczenie Hausner w krótkiem przemówieniu zaznaczył, że w ciągu 28 godzin lotu przeleciał 2.890 mil i że zamierza lot podjąć na nowo, gdy tylko będzie miał ku temu odpowiednie warunki.

W Chile spokój

SANTIAGO DE CHILE (PAT). Minister spraw wewnętrznych oświadczył, iż w całym kraju panuje ład i porządek, zaznaczając, iż ci, którzy naruszą porządek publiczny, skazywani będą na karę śmierci.

PRZYBYCIE ESKADRY NIEMIECKIEJ DO GDAŃSKA

GDAŃSK (PAT). Dziś w nocy niemieckie okręty wojenne w składzie pancernika „Schlesien" i dwóch torpedowców przybyły na redę przed portem gdańskim i stoją tam w chwili obecnej. Na morzu panuje wysoka fala i mży gęsty deszcz. Niewielkie grupy publiczności składające się przeważnie z mieszkańców dzielnicy portu przyglądają się okrętom. Według wszelkiego prawdopodobieństwa zamierzona wizyta przewodniczącego senatu na okrętach stojących na redzie z powodu niepogody nie odbędzie się. Na wybrzeżach nowego portu gromadzą się też grupy ciekawych. W stosunku do przewidzianego programu następuje opóźnienie.

* * *

Donoszą z Gdańska, że wysoki komisarz hr. Grawina wydaje jutro o godz. 2 min. 30 popoł. śniadanie dla dowództwa eskadry niemieckiej.

* * *

Wiadomość powyższa musi wywołać bardzo duże zdziwienie, fakt bowiem angażowania się przedstawiciela Ligi Narodów w imprezę gdańską, która doprowadziła do incydentu pomiędzy Polską a wolnem miastem urobić może w opinji polskiej przekonanie, że Liga Narodów popiera awanturniczą politykę senatu gdańskiego.

PRZYJAZD MIN. PAPÉEGO

Dziś zrana przybył do Warszawy komisarz generalny Rzpltej w Gdańsku, p. minister Papée.

Przyjazd ten pozostaje w związku z wczorajszem zawiadomieniem senatu Wolnego Miasta, że rząd polski nie weźmie udziału w powitaniu i przyjęciu niemieckiej eskadry wojennej, która dziś przybyła do Gdańska.

PRZED INTERWENCJĄ POLSKĄ

W związku z incydentem, który wydarzył się onegdaj na dworcu głównym w Gdańsku, spodziewać się należy, że w najbliższym czasie rząd polski zwróci się zarówno do senatu Wolnego Miasta z żądaniem przeprowadzenia jaknajenergiczniejszego śledztwa, celem wykrycia i surowego ukarania winnych, jak i do wysokiego komisarza Ligi Narodów hr. Graviny, który ze swej strony będzie musiał zająć stanowisko. Stanowisko to będzie niewątpliwie interesowało opinję polską, dotychczasowe bowiem faworyzowanie przez hr. Gravinę band hitlerowskich na terenie Gdańska rozzuchwala je tylko i doprowadza do stosunków, w których bezpieczeństwo publiczne w Wolnem Mieście istnieje jedynie w teorji.

FAŁSZYWE POGŁOSKI O PODATKU OBYWATELSKIM

Wobec stale powtarzających się pogłosek na temat rzekomego wprowadzenia powszechnego podatku obywatelskiego na cele samorządowe, dowiadujemy się, że w sprawie tego projektu komisja do usprawnienia gospodarki samorządowej nie zajęła stanowiska, ani też nie wypowiedział się rząd.

Projekt ten opracował jeden z referentów wyżej wymienionej komisji, poczem odpisy projektu rozesłane zostały do poszczególnych organizacyj samorządowych celem zasięgnięcia ich opinji. Stąd zapewne powstały owe pogłoski.

Należy przytem zaznaczyć, że wprowadzenie takiego podatku dokonane być może jedynie w drodze ustawodawczej, gdyż sprawa nakładania nowych podatków wyłączona jest z ustawy o pełnomocnictwach p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

PRZEZ CZARNE OKULARY

Znany pisarz i publicysta austrjacki, od dłuższego czasu mieszkający w Szwajcarji, wydał niedawno książkę pod fascynującym niewątpliwie tytułem „Jutro znowu wojna"*). Jestto zbiór rozprawek i rozpraw publicystycznych na najaktualniejsze w chwili obecnej tematy z dziedziny polityki międzynarodowej, zagadnień ustroju państw, współżycia narodów, wartości traktatów etc.

Autor w „przestrodze do czytelnika" — tak brzmi tytuł przedmowy — uprzedza, że nie pisze dla tych, którzy chcą, by ich zasypać cyframi i wyłożonemi na stół pewnikami, co chcą znaleść tylko potwierdzenia własnych prawd, co się do życia obrócili plecami, co wierzą tylko w przemoc, dla których świat się kończy na ich klasie społecznej lub narodzie, co nie mają przeszłości i wciąż zaczynają nanowo, i t. d. i t. d.

Dzień dzisiejszy, dzień paradoksów, kiedy w obliczu 25,000.000 bezrobotnych pali się i topi zboże, kawę, cukier, żadnego pisarza nie może nastrajać do cukierkowych opisów sielanki genewskiej, do przemiłych spotkań w Chequers, Lozannie, Morges, czy Paryżu. P. Braun bardzo jest daleki od wszelkiej sielankowatości i raczej przez czarne, niż różowe patrzy na świat okulary. Pisze śmiało i bezwzględnie, rzucając czytelnikowi przed oczy prawdy bardzo oczywiste, zbyt mało może znane, a przynajmniej takie, o których niewielu pisarzy ma odwagę pisać otwarcie to, co myśli.

P. Braun jest pacyfistą, ale pacyfistą bez cudzysłowu. Twierdzi — zdaniem naszem słusznie — że nowa wojna byłaby zagładą naszej współczesnej kultury, byłaby wytrzebieniem olbrzymiej części rodu człowieczego, czemś w rodzaju potopu, czy końca świata. Taka jest myśl przewodnia całej pracy, choć autor, zgodnie z zapowiedzią, nigdzie żadnych „pewników" nie daje, krytykuje wszystko i wszystkich. Więc kolejno idą pod cięty skalpel jego pióra wersalska konferencja pokojowa, Liga Narodów, pacyfizm, masonerja, żydostwo, faszyzm, bolszewizm, dyktatura i demokracja parlamentarna.

Najwięcej jednak miejsca poświęca i najostrzej krytykuje Niemcy. Więc oto czytamy:

Zdumieni historycy przyszłości powiedzą sobie: był naród zdolny, silny naród z dużemi czynami, który nic nie zrozumiał świata i jego potrzeb, wierzył, że jego bieda pochodziła jedynie z przegranej wojny, a przecież widział dookoła, że zwycięzcy cierpią; czekało go olbrzymie zadanie współpracy dla odnowionego świata, a on myślał tylko o kawałku więcej ziemi dla swych sztandarów, map i swarów, przeciwstawiał się cierpiącym razem z nim tam, gdzie mógł się z nimi szybko podźwignąć, plótł duby smalone nie zadawszy sobie bodaj raz trudu zastanowić się potem nad temi nonsensami, był ofiarą psychozy zbiorowej, która się objawiała, jako czynna manja prześladowcza, chciał rewidować granice, a zapomniał, że pomoc i ratunek dla niego w tem przecież leżały, żeby samego siebie zrewidować, i gdyby ta rewizja dokonała się powiedzieliby dziejopisowie przyszłości, o ile ocaleliby w norach przed gazami: tak, ta rewizja stałaby się pokojem!

Cytujemy ten ustęp, choć nie jest on najdosadniejszy z tego, co autor o Niemczech pisze, lecz jest on zato bardzo charakterystyczny dla sposobu, w jaki p. Braun podchodzi do wszystkich poruszanych w książce swej zagadnień, jak również w sposób zupełnie dostateczny i wyraźny uwypukla tę makabryczną niewątpliwie rolę, jaką autor daje najzupełniej słusznie Niemcom w przeżywanym przez świat od lat 18-tu dramacie.

Lecz nikt nie umiał się tej psychozie niemieckiej przeciwstawić. Wręcz przeciwnie — dawano i dają im stale „napiwki" w postaci coraz to nowych i coraz większych ustępstw. Napiwki te przecież, zdaniem autora — znowu całkowicie podzielamy jego zdanie — nietylko wojnie nie przeszkodzą, lecz odwrotnie — podsycają psychozę.

Piękna, jako idea czysta, lecz bezwolna, ze skrępowanemi rękoma, pozbawiona wszelkich realnych sankcyj — moralne w wieku apologji gwałtu i przemocy są walutą bez pokrycia — Liga Narodów jest tylko terenem, na którym pięknemi frazesami można usypiać czujność, ale nie można nikogo do niczego zmusić:

w kupie paragrafów stłoczono przemoc i rozsądek, skostnienie i rozwój, ogień i wodę...

Były może od momentu zawarcia pokoju chwile, które mogły odwrócić bieg historji ku pokojowi wieczystemu, ale nikt bodaj tego naprawdę nie chciał. Każdy, rzucając frazesy pacyfistyczne, swoje własne, przeważnie obce pokojowi miał na celu dążenia. Oto n. p.:

...Hoover mógł był wymusić za otwierające drzwi naoścież uporządkowanie długów i reparacyj zgóry wszelką cenę w bezpieczeństwie. Ale on też nie chciał i nie umiał tego zrobić. Dlaczego? Ponieważ go obchodziła nie Europa, tylko ratowanie ulokowanych w Niemczech amerykańskich miljardów, sanacja zagrożonych banków, widoki chwalebnej zwyżki walorów, złudzenie ponownej prosperity i jego ponowny wybór.

Obraliśmy trzy centralne punkty wszystkich dziś nurtujących dyplomację europejską zagadnień — Ligę Narodów, odszkodowania i ognisko, z którego płynie stały niepokój i obawa wzniecenia nowej wojny. Wszystkie te punkty, jak widać z zacytowanych słów czy streszczeń, p. Braun ostrej poddaje krytyce, gdyż albo dążą do sprowokowania kataklizmu, albo nic nie umieją, czy nie chcą dla jego odwrócenia zrobić.

Brak miejsca nie pozwala nam na scharakteryzowanie innej dziedziny zagadnień o podłożu społecznem—więc faszyzmu, bolszewizmu i innego rodzaju nowotworów powojennych, wyrosłych na tle przemian społeczno-etycznych,, wywołanych przez wojnę. Lecz i w tych wszystkich zjawiskach autor upatruje niebezpieczeństwo dla pokoju, szczególnie zaś w bolszewizmie.

We wszystkich tedy zjawiskach współczesnych autor widzi niebezpieczeństwo wojny, czyli zagłady kultury dzisiejszej, koniec naszej epoki. Jedynem wyjściem byłoby powstanie jakiegoś nadpaństwa, któreby miało moc narzucenia światu bezpieczeństwa i wolności dla wszystkich narodów i jednostek, wolności gospodarczej i kulturalnej, któreby zniosło mury celne i mocniejsze jeszcze mury uprzedzeń narodowościowych i rasowych. Autor jednak nie widzi „w jaki sposób nakłonić ludzkość do zastosowania tego jedynego istniejącego leku". By go zastosować, trzeba, by stał się cud.

Tu idzie o rozum—pisze—i dlatego to jest cudem. My jednak tego cudu nie uczynimy. Musielibyśmy się zebrać wszyscy, kroczyć ręka w rękę, nie myśleć: jeden o swojej prosperity i zyskach z wojny, drugi o swojem imperjum, trzeci o swoim korytarzu i ważności, czwarty o swoim błogim spokoju...

Rozwiązanie nietyle realnego polityka, ile poety-idealisty!

Przyglądając się i badając to wszystko, co dzieje się od wybuchu wojny, można dojść do podrażnienia najwyższego nerwów. W takim stanie najwidoczniej pisał swą książkę p. Braun. Jest też ona splotem wybuchów nerwowych pesymisty. I nerwowość i pesymizm całkowicie usprawiedliwione.

Gdyby jednak wszyscy ci dylomaci i mężowie stanu lub pseudo-mężowie stanu, którzy ciągle zjeżdżają się ze wszystkich stron świata i konferują, konferują, konferują, zechcieli uważnie przeczytać i głęboko przetrawić książkę p. Brauna, nie stałby się cud o którym pisze, ale niejedna sprawa znalazłaby nieporównanie łatwiejsze rozwiązanie.

Lud. L.

*) Książka ta ukazała się ostatnio i po polsku, w tłumaczeniu Wacława Rogowicza.

Na widowni

PRZYJĘCIE DLA WOJSKOWYCH U MIN. ZALESKIEGO

Z Genewy donoszą: Wczoraj wieczorem u min. Zaleskiego odbyło się przyjęcie, w którem wzięli udział: generałowie: A. P. Simons (St. Zjedn.), Temperley (W. Brytanja), Laidoner (Estonja), Matsui (Japonja), Eliasz (Czechosłowacja), Kossić (Jugosławja), Nygren (Szwecja), Lucien (Francja), polscy eksperci wojskowi na Konferencję Rozbrojeniową z gen. Burhardt-Bukackim na czele, oraz sekretarz generalny delegacji polskiej, radca Tytus Komarnicki.

SPRAWA PAKTU O NIEAGRESJI Z SOWIETMI

Wczoraj w południe odwiedził ministra Zaleskiego szef delegacji rumuńskiej min. Titulescu i odbył z nim dłuższą konferencję. W genewskich kołach politycznych twierdzą, że konferencja ta pozostaje w związku ze sprawą podpisania polsko-sowieckiego paktu o nieagresji.

POSEŁ SOWIECKI U MINISTRA BECKA

Wiceminister J. Beck przyjął w dniu 22-im b. m. posła Z. S. R. R. w Warszawie p. Antonowa-Owsiejenkę. Tegoż dnia min. Beck przyjął posła bułgarskiego min. Robeffa.

WICEMINISTER KOC W LOZANNIE

Wczoraj w południe przybył do Lozanny wiceminister Koc. P. Koc udał się popołudniu do Genewy, celem odbycia konferencji z ministrem Zaleskim.

Z PREZYDJUM RADY MINISTRÓW

Poza szeregiem projektów ustawodawczych, które w chwili obecnej znajdują się w opracowywaniu, a o których parokrotnie już donosiliśmy, dowiadujemy się że omawiany jest również projekt rozporządzenia Rady Ministrów o egzekucji skarbowej. W sprawie tej odbyła się wczoraj wieczorem w Prezydjum Rady Ministrów dłuższa konferencja u p. wicepremjera Zawadzkiego.

WOJEWODA KOŚCIAŁKOWSKI W WARSZAWIE

Wczoraj przyjechał do Warszawy w sprawach służbowych wojewoda białostocki p. Kościałkowski.

Wizyta floty niemieckiej w Gdańsku

Wczoraj podaliśmy już wiadomość, że rząd polski uznał za wskazane powstrzymanie się od jakiegokolwiekbądź udziału w uroczystościach, które urządza W. M. w związku z wizytą wojennych statków niemieckich w Gdańsku. Przypomnijmy parę faktów i dat:

Rząd niemiecki zawiadomił w maju rząd polski o zamiarze złożenia wizyty Gdańskowi przez niemiecką eskadrę wojenną. Rząd polski oświadczył wówczas, że uważa podany przez rząd niemiecki termin za niewskazany z uwagi na podniecenie umysłów, panujące wśród części ludności gdańskiej i ze względu na nieuregulowanie gdańskich przepisów portowych. W rozmowach, prowadzonych w tej sprawie z rządem niemieckim, ze strony niemieckiej wysunięto jako jedną z głównych trudności odroczenia terminu wizyty, że senat gdański już w lutym zaprosił eskadrę niemiecką. Wobec tego rząd polski zwrócił się do senatu gdańskiego, w celu wyjaśnienia sprawy.

Dopiero 20 czerwca rząd polski otrzymał od senatu gdańskiego definitywnie wyjaśniającą odpowiedź, w której senat gdański oficjalnie zaprzeczył wiadomości, jakoby był zaprosił eskadrę niemiecką. W związku z tem rząd polski zwrócił rządowi niemieckiemu uwagę, iż odpadła główna trudność, na którą rząd niemiecki powoływał się, celem uzasadnienia niemożności odroczenia wizyty.

Dn. 21 czerwca rząd niemiecki zawiadomił rząd polski, iż niemożliwe jest dla niego odroczenie wizyty z różnych przyczyn natury technicznej.

Dn. 22 czerwca przedstawiciel Komisarjatu Generalnego Rzpltej w Gdańsku zawiadomił senat gdański o mającej nastąpić wizycie eskadry niemieckiej, wyjaśniając równocześnie stanowisko rządu polskiego w tej sprawie.

Mamy więc tu do czynienia ze z góry ukartowaną aferą. Trochę śmiesznie brzmi owo zapraszanie przez Gdańsk i owe „przyczyny natury technicznej", które uniemożliwiły odroczenie wizyty. Berlin kazał się zaprosić i flota przyjechała. Należy podkreślić słuszność stanowiska rządu polskiego, gdyż w ten sposób da się uniknąć incydentów, które mogłyby powstać, oraz innych nieobliczalnych wręcz konsekwencyj. Należy jednak z tą komedją gdańską wreszcie skończyć. Do sprawy tej niebawem powrócimy.

* * *

Prasa gdańska zapełniona jest wiwatowemi artykułami na cześć marynarki niemieckiej i szeroko podaje program fet i uroczystości, które od dziś przez dni kilka odbywać się będą w Gdańsku i Sopotach. Specjalnie gorąco fetować będą marynarzy niemieckich właśnie w Sopotach. Zwracamy na to uwagę tym nielicznym bardzo obywatelom polskim, którzy się do owego „seebadu" wybierają.

* * *

Z powodu umieszczenia przez członka gdańskiej delegacji Rady Portu hitlerowca Greisera w organie hitlerowskim „Vorposten" artykułu, w którym Greiser zaatakował w ostrych wyrazach prezydenta Rady Portu i polską delegację oraz zażądał likwidacji tej instytucji i zastąpienia jej urzędem podległym Senatowi, komisarz generalny R. P. w Gdańsku minister Papee wystosował do Senatu notę, domagając się wyjaśnień czy Senat podziela stanowisko zajęte przez Greisera i o ile nie, to w jaki sposób zamierza reagować na wystąpienie Greisera i jakie kroki przedsięwziąć w sprawie uniknięcia w przyszłości wystąpień podważających autorytet Rady Portu, jako wspólnej instytucji polsko-gdańskiej.

KRONIKA ZAGRANICZNA

(Według telegramów własnych i agencyjnych)

Konferencja Rozbrojeniowa

ORĘDZIE PREZ. HOOVERA

Komisja główna konferencji rozbrojeniowej została nagle zwołaną na żądanie delegacji amerykańskiej na skutek interwencji Prez. Hoovera.

Instrukcja, odczytana wśród ogólnego napięcia przez ambasadora Gibsona, wychodzi z założenia, że cały świat powinien zrzucić z siebie ciężar zbrojeń, gdyż inaczej nie będzie mógł dojść do odbudowy życia gospodarczego. Pakt Kelloga odrzuca użycie siły zbrojnej jako środka obrony narodowej, a więc należy nietylko zredukować zbrojenia materjałowe, ale też zmniejszyć siły liczebne wszystkich armij, ażeby w ten sposób zmniejszyć możliwość ataku.

Dlatego też prezydent Hoover proponuje przedewszystkiem zniesienie lotnictwa bombowego i łodzi podw. ponad 25.000 ton oraz redukcję o 1/3 stanów liczebnych tonażu, ilości okrętów i t. d. wyższych ponad potrzebne poszczególnym państwom t. zw. „siły policyjne", służące do utrzymania porządku wewnętrznego w państwie, czyli np. dla Niemiec traktatowe, 100 tys. ludzi w stosunku do 65 miljonów mieszkańców. Siły wyższe liczebnie, „siły obronne", mają o 1/3 tej nadwyżki być zredukowane. (W ten sposób Polska musiałaby zmniejszyć swoją armję o 65.000).

Pozatem proponuje prezydent Hoover zniesienie pewnych rodzajów broni (np. czołgów, c. dział), uważając, że szaleństwo całego świata polega na tem, iż wydaje on miljardowe sumy na zbrojenia, mogąc w ten sposób w 10 lat zaoszczędzić około 10 miljardów dolarów. (Stany Zjednoczone same zaoszczędziłyby 2 miljardy, zredukowawszy 300.000 ton okrętów woj., 1000 ciężkich dział, 900 czołgów i 300 samolotów).

Propozycja Prez. Hoovera została przyjęta naogół bardzo chłodno, jako manewr, obliczony raczej na użytek wewnętrzny amerykański, z uwagi na zbliżające się wybory prezydenta Stanów Zjednoczonych Am. Półn.

Szczególnie sceptycznie przyjął orędzie Paul Boncour, gdyż zwłaszcza punkty, dotyczące obniżenia o 1/3 sił morskich, szczególnie godzą w francuski stan posiadania.

Paul Boncour wystąpił zwłaszcza w obronie potrzeb państw mniejszych i nowopowstałych, potraktowanych tak niesprawiedliwie. Również min. Simon uznał projekt amerykański za nie do przyjęcia dla Anglji, gdyż „szczerość jest duszą przyjaźni". Chodzi mu głównie o marynarkę i lotnictwo.

Następnie Litwinow oburzył się na pominięcie Sowietów w rozmowach międzymocarstwowych oraz skrytykował całość prac konferencji, witając jedynie propozycje amerykańskie jako „początek". Amb. Nadolny uznał w imieniu Niemiec propozycję Hoovera za zbyt umiarkowaną. Natomiast zsolidaryzował się z nią całkowicie p Grandi w imieniu Włoch, porównując ją do inicjatywy Hoovera w sprawie moratorjum. Przemawiali również delegaci Japonji i Hiszpanji. Na tem posiedzenie zamknięto, by dać mocarstwom, zaskoczonym orędziem Hoovera, czas do poufnego porozumienia się, utrudnionego niewątpliwie interwencją amerykańską. Dotąd stale w rozmowach międzynarodowych podkreślano konieczność uwzględniania odmiennych potrzeb poszczególnych państw.

ZAGADNIENIA LOTNICZE

Delegat francuski de Jouvenel ponowił na komisji lotniczej żądanie umiędzynarodowienia lotnictwa cywilnego w celu uniemożliwienia zużytkowania go do celów wojennych. Inaczej wyścig zbrojeń powietrznych nie da się powstrzymać. Po zastrzeżeniach delegata angielskiego delegat amerykański zgodził się na propozycję francuską, o ile dotyczyć ona będzie wyłącznie Europy. Delegat francuski wystąpił pozatem z wnioskiem o zakaz bombardowania powietrznego i wszelkiej wojny chemicznej, oraz o oddanie samolotów powyżej pewnego tonażu do dyspozycji Ligi Nar. i zakaz prywatnego handlu bronią.

Konferencja Lozańska

Niemiecki min. Spraw Zagranicznych br. Neurath, złożył MacDonaldowi memorandum, w którem delegacja niemiecka, wyliczając szereg powodów, jak bezrobocie, niemożliwość zwiększenia podatków, wysokość długów zewnętrznych, brak rezerw kolei niemieckich itd. oświadcza, że nie może się zgodzić na francuski plan rozwiązania kwestji odszkodowań.

Zdaniem „Neue Freie Presse" Niemcy zgodzą się na Treuga Dei (bez wyrzeczenia się swoich aspiracyj) na czas trwania ciężkiej sytuacji gospodarczej. Rozmowy Herriota z von Papenem, dały jakoby podstawę do wzajemnego zaufania. Daleko pesymistyczniej ocenia sytuację W. Steed w „Sunday Times", wskazując na absurd długomiesięcznych rokowań na temat humanitarniejszego sposobu prowadzenia wojen, kiedy przecież chodzić powinno o uniemożliwienie wojen wogóle.

FRANCJA

ZA INTEGRALNYM POWROTEM ZAGŁĘBIA SAARY DO RZESZY, a więc bez pozostawienia Francji własności kopalń, traktatowo jej przyznanych, wypowiedzieli się solidarnie członkowie rady krajowej zagłębia.

NIEMCY

SYTUACJA POLITYCZNA. W prasie zapanowała istna orgja napaści na Polskę z powodu jej stanowiska wobec senatu gdańskiego w związku z wizytą floty niemieckiej. Nacjonaliści żądają wykorzystania tego stanowiska dla żądania rewizji granic.

Prezesem sejmu pruskiego został wybrany ostatecznie hitlerowiec Kerll, wskutek wstrzymania się centrum od głosowania. Wiceprezesami zostali nacjonalista Kries, centrowiec Baumhoff i hitlerowiec Haacke. W ten sposób socjaliści utracili miejsce w prezydjum.

Centrum wystąpiło niezwykle ostro wobec rządu von Papena i przeciw prowokacjom hitlerowskim, żądając zwołania komisji kontrolnej Reichstagu. W odpowiedzi Hitler odrzucił jakiekolwiek porozumienie z centrum i bawarską partją ludową jako sprzeczne z „honorem".

Dzień wczorajszy obfitował znowu w krwawe starcie pomiędzy hitlerowcami a komunistami w Berlinie, Kilonji, Szczecinie, Wrocławiu, Altonie, Hamburgu, Essenie, Kolonji, Solingen, Moguncji, Wormacji, Brunświku itd. Jest wiele zabitych i rannych. Cała Nadrenja znajduje się w ogniu walk. Policji mimo używania broni palnej i karabinów maszynowych z trudem tylko udaje się opanować sytuację. W Frankfurcie hitlerowcy mimo zakazu rektora urządzili krwawą rozprawę z komunistami w uniwersytecie. Policja musiała opróżnić gmach. Protesty spokojnych obywateli przeciw krwawemu terorowi, wystosowane do rządu, pozostają bez skutku.

KONFERENCJA MINISTRÓW SPRAW WEWNĘTRZNYCH pod przewodnictwem br. von Gayl, zakończyła się niepowodzeniem. Państwa południowe zapowiedziały odwołanie się do Trybunału Rzeszy przeciw zarządzeniu o swobodzie noszenia mundurów partyjnych.

IRLANDJA

KONGRES EUCHARYSTYCZNY. 750.000 dzieci przystąpiło w Dublinie do Komunji św. Na przyjęcie, wydane przez Episkopat na cześć legata Papieskiego, zaproszony był również bojkotowany przez rząd, generalny gubernator (przedstawiciel króla angielskiego).

AUSTRJA

OGŁOSZENIE MORATORJUM ZAGRANICZNEGO nastąpić ma niebawem wskutek niepowodzenia genewskich rozmów kanclerza Dollfusa z min. Herriotem. Herriot uznał za niemożliwe udzielenie Austrji już w tych dniach obiecanej pożyczki, godząc się jedynie na zaliczkę na najpilniejsze potrzeby, oraz uzależniając ją od rozwiązania całokształtu problemu Europy Środkowej. Wpływy podatkowe Austrji kurczą się katastrofalnie. Niedobór 1932 r., wynosi prawie półmiljarda szyl. Sfery gospodarcze protestuje przeciw projektowi monopolu handlu węglem. Rząd rozpocznie niebawem rokowania handlowe na zasadzie przywilejów celnych, względnie kontyngentów z Niemcami, Włochami, Francją, Argentyną, Polską i Węgrami, starając się głównie zaspokoić potrzeby wywozu rolniczego Polski i Węgier.

JUGOSŁAWJA

2 OFICERÓW SKAZANO NA ŚMIERĆ, 5 na dziesięć lat ciężkiego więzienia. Należeli oni do załogi Mariborskiej i oskarżeni byli o organizowanie spisku komunistycznego. Wszyscy są Serbami. Jednemu z nich udało się zbiec.

GRECJA

VENIZELOS NIE DOPUŚCI DO WŁADZY MONARCHISTÓW; tak oświadczył premier w rozmowie z przedstawicielami prasy. Partja liberalna „stanowi ostoję rządu republikańskiego, o którą rozbiją się każda próba nielegalnego dojścia do władzy" oraz zastrzeżenia, które formułuje partja ludowa (monarchistyczna).

PERSJA

PACYFIKACJA PAŃSTWA. Pragnąc położyć kres rewoltom różnych plemion wewnątrz kraju oraz obalić istniejący jeszcze częściowo system feudalny, rząd perski przystąpił do przesiedlania poszczególnych plemion koczowniczych z jednej części kraju do drugiej. Rząd ma nadzieję, że plemiona te po uprzedniem ich rozbrojeniu podejmą pracę na roli w miejscowościach wyznaczonych im na osiedlenie i przestaną być dla rządu i kraju źródłem stałego niepokoju, oraz zaniechają wzajemnego zwalczania się.

Analogiczną akcję pacyfikacyjną przeprowadza równocześnie rząd Iraku (Mezopotamji).

CHINY

O POŚREDNICTWO KOMISJI ANKIETOWEJ L. N. zwrócił się rząd Nankiński, godząc się na kompromis w sprawie Mandżurji i przyznanie tam Japonji wszelkich praw, byleby przywrócić nominalną suwerenność Chin nad Mandżurją. Rząd Tokijski gotów jest jakoby do ugody na tej podstawie, byleby oczyścić administrację i sądownictwo w Mandżurji od korupcji.

KATASTROFA FINANSOWA — jak oświadczył min. skarbu Soong — grozi Chinom z powodu przejęcia przez rząd mandżurski pod protektoratem Japonji ceł mandżurskich, głównej podstawy finansów Chin.

Jak się załamał pierwszy „kołchoz" we Francji

Przeszło rok temu Sowiety z okazji rocznicy rewolucji bolszewickiej wydały swego rodzaju amnestję dla emigrantów rosyjskich: ogłoszono ją przedewszystkiem dla młodego pokolenia, które nie brało, lub brało mały udział w wojnach domowych od Kołczaka do Wrangla. Wykluczono od niej sztaby emigracyjne od wielkich książąt do szlachty i burżuazji. „Biała" emigracja jest bardzo skłócona, biała emigracja trawiona jest nostalgją dalekiej utraconej matki-Rosji. A przecież głucho było o „amnestji" sowieckiej i nie słyszeliśmy o tem, by ktoś z niej korzystał.

W kilka miesięcy później właśnie w okresie, gdy na Zachodzie szalał pierwszą swą siłą kryzys — i propaganda „piatiletki" z wielkim hukiem i reklamą otwarta w samem sercu „kapitalistycznej Francji" „kołchoz Nr. 1". Była to wielka ferma Ozoir-la-Feriére (dep. Seine et Marne) wykupiona przez rząd sowiecki, stanowiąca własność Z. S. S. R. Miała ona służyć dwom celom: „jest to dren — pisały „Izwiestja" — przez który spłynie z powrotem do Rosji to co wśród emigracji jest zdrowe, to co oderwane od niej przymusem opowie się za nią, nie za ginącym światem „białych". Innemi słowy ci co chcieli korzystać z amnestji mieli odbyć w Ozoir la Feriére kwarantannę, która miała ich przysposobić do przejścia z kapitalizmu w komunizm. W kolektywie „kołchozu" mieli się zapoznać z metodami nowej pracy.

O drugim celu „kołchozu Nr. 1" mówiło się oficjalnie wiele mniej: chodziło o propagandę. Chodziło o to, by w czasie, gdy się mówiło o „kryzysie kapitalizmu" i „postępach piatiletki" pokazać Europie takie wzorowe skolektywizowane gospodarstwo sowieckie, przeciwstawić je owym „agri deserti" dzisiejszej Francji. Niech ludzie przyjeżdżają i oglądają to tak jak w Polsce oglądało się — jakże dawno, a jak niedawno! — gospodarstwo p. Lossowa. Kołchoz Nr. 1 był takim „propag-kołchozem".

Otóż „propag-kołchoz" się załamał. Obecnie „kołchoz Nr. 1" zakładany z takim hałasem i fugą rozwija się pocichu, bez rozgłosu. Kołchoz w Ozoir-la-Ferriére jest dziś likwidowaną ekspozyturą. Parę tygodni temu jego kierownik towarzysz Smirnow został oskarżony o sabotaż i poddany sądowi ozoir-laFerrière'owskiego „sowieta". Sowiet ów skazał go na grzywnę w wysokości dwóch pensyj miesięcznych. Ale nieporządki nie ustały. Załamała się inna impreza kołchozu: w Z. S. S. R. noszono się rok temu z pomysłem wprowadzenia w Rosji w wielkiej ilości królików i wzmożenia konsumcji króliczego mięsa. W Ozoir-la-Ferrière urządzono więc wielką hodowlę królików, skąd miano je dostarczać Rosji. Czy to jednak nowy sabotaż towarzysza Smirnowa, czy „intryga kapitalistyczna", czy wreszcie niedołęstwo ozoirowskiego Sowietu, — dość że w maju r. b. wyzdychała cała hodowla.

Jeśli kołchozowi nie wiodło się gospodarczo, to natomiast rozwinął on tak szeroką pozagospodarczą działalność, że ta ostatnia zainteresowała francuskie władze bezpieczeństwa, które wykryły, że wielu z „towarzyszy" nie ma, lub ma wadliwe, dokumenty osobiste i wizy... I już gotowała się policja do ukrócenia, gdy na Ozoir-la-Ferrière spadła nowa klęska: na skutek nieostrożnego obchodzenia się wybuchł pożar, który zniszczył doszczętnie całą fermę kołchozu. Wspaniałe budynki gospodarcze i doskonałe narzędzia padły pastwą ognia.

Wzorowy kołchoz Nr. 1, pierwszy kołchoz poza Rosją likwiduje się. Gospodarstwo kolektywne ma za sobą jeden eksperyment więcej. Eksperyment ten wykazał zupełną nieudolność do życia podobnej formy kollektywu, niezdolność do życia wszędzie tam, gdzie za strukturą gospodarczą kołchozu nie stoi siła czerwonej dyktatury.

Ksawery Pruszyński

Kongres czarnej magji w Niemczech

Dnia 2 b. m. odbył się w Erfurcie pierwszy kongres krajowy astrologów niemieckich. Dnia tego zjechali się ze wszystkich krańców Rzeszy co najznakomitsi astrologowie, magowie, chiromanci, wróżbiarze, jasnowidze obojga płci, umiejący odczytywać przyszłość z gwiazd, z kart z fusów od kawy... Poczesne miejsce wśród licznej falangi kongresistów, zajęli t. zw. numerolodzy, znakomici mężowie i niewiasty, którzy potrafią odgadywać tajemnice kryjące się w mistycznych kombinacjach różnych cyfr i dat. Wszyscy ci „specowie“ okultyzmu i czarnej magji cenią się wysoko i wierzą mocno w swe powołanie, co jest charakterystyczną cechą współczesnych Niemiec, w których astrologowie odgrywają poważną rolę.

Astrologja, nauki t. zw. tajemne, które pozwalają odgadywać rzekomo przyszłość, stanowią w powojennych Niemczech, jeden z najbardziej dochodowych i kwitnących zawodów. Ba, niesłychany popyt stworzył poprostu wielki przemysł fabrykacji i wynalazczości najrozmaitszych fetyszów, maskot etc., które produkuje się w olbrzymiej ilości i w różnych gatunkach — drogie i tanie, dla zamożnych i dla biednych. Bo dzisiaj każdy Niemiec i Niemka chce zasięgnąć rady maga i jasnowidza przed dokonaniem jakiegoś kroku życiowego, każdy chce mieć przy sobie amulet, zabezpieczający przed nieszczęściem a przynoszący powodzenie.

W samym tylko Berlinie wykonywa lukratywny, jak się okazuje, zawód przepowiadaczy przyszłości około 20 tys. osób płci obojga. Kryzys, który bije po kieszeni wszystkich, wszystkie sfery i zawody, jest protektorem i duchem opiekuńczym astrologów, którzy pod jego skrzydłem cieszą się ogólnem powodzeniem, zgarniają wielkie sumy, żyją dostatnio i nie odczuwają skutków ogólnej biedy i pauperyzacji.

Szczególnem powodzeniem cieszą się t. zw. numerolodzy. Są to specjaliści wiedzy kabalistycznej, „znający się“ na wartości, znaczeniu i tajemnej wymowie pewnych cyfr i ich kombinacyj. Wiadomo, iż niektórzy — wcale liczni — giełdziarze, bankierzy, spekulanci niemieccy udają się zawsze po poradę do numerologów przed dokonaniem jakiejś poważniejszej tranzakcji czy spekulacji giełdowo-finansowej. Ba, podobno niektóre większe nawet domy bankierskie mają swoich własnych, sowicie opłacanych jasnowidzów- numerologów, którzy odsłaniają tajemnice swej wiedzy tylko „patronowi“, pobierając odeń stałą pensję.

Ale i politycy, dyplomaci nie pogardzają usługami okultystów. Istnieją w Berlinie eleganckie, dobrze zakonspirowane przed profanami salony, gdzie zasięgają porad maga Iks lub wróżki Ygrek rozmaite figury rządowe.

Szalone powodzenie, jakiem się ciszą okultyści wszelkich maści, tłumaczy się poczęści w Niemczech i tem, że wróżby ich — przeważnie optymistyczne — działają na zainteresowanych, jak swego rodzaju narkotyk, że dodają nadziei cierpiącym, zawiedzionym, zbankrutowanym. Ujęci w tryby i koła zębate ciężkiego życia i okrutnej, bezlitosnej walki o byt — mieszkańcy wielkich miast znajdują u astrologów pociechę i podnietę do dalszego wytrwania w walce o jutro.

Kongres erfurcki jest symbolem przeżywanego kryzysu materjalnego i moralnego naszych czasów.

E. P.

„Wesoła podróż“

(NOWY PROGRAM „MORSKIEGO OKA“)

Dyrekcja teatru „Morskiego Oka“, pragnąc dać możność mieszkańcom stolicy, zmuszonym dla wielu powodów pozostać przez lato w Warszawie, poznania pięknych stron naszego kraju, poświęciła im ostatni swój program p. t. **„Wesoła podróż“.**

Przewodnikiem pełnym humoru w tej podróży jest Kazimierz Krukowski, który oprowadzając nas po Krakowie, Lwowie, Wieliczce, Śląsku itp., wraca z powrotem na podwórze warszawskie. Cały szereg efektownych obrazów, w których walczą o lepsze: humor, ładna muzyka i popisy baletowe, urozmaica tę „Wesołą podróż“.

Wykonawcy, którym z wybitną pomocą przyszli znani artyści dekoratorzy pp.: Galewski i Gronowski, dając malownicze dekoracje, mają duże pole do popisu. Rej wodzi naturalnie p. Kazimierz Krukowski, pyszny conferencier i wykonawca świetnej piosenki p. t. „Zależy co, zależy kto?“, doskonały w skeczu p. t. „Kwadransik na słońcu“ i w. in.

P. Stanisław Gruszczyński, witany burzą oklasków zachwyca publiczność przepięknem odśpiewaniem, jako artysta - cygan krakowski, ładnego tanga p. Melodysty p. t. „Na zawsze“ na tle efektownej dekoracji, przedstawiającej „Sukiennice krakowskie“ i pieśni pod latarnią morską w Gdyni.

Ulubienica publiczności, urocza Tola Mankiewiczówna, pełna niewysłowionego wdzięku, temperamentu i szczerości, obdarzona przytem niezwykle dźwięcznym głosem sopranowym, świetnem wykonaniem pieśni o Wieliczce, piosenki p. t. „Gentelmen nie robi tak“ i tym razem było przedmiotem ogólnego zachwytu.

Nieporównani w swych popisach taneczno-akrobatycznych pp. Zizi Kalama, Antoszówna i Parnell, którym dzielnie sekunduje bardzo uzdolniony p. Słupczyński, byli gorąco oklaskiwani. Popisują się oni w pełnym humoru obrazie „Flirt pod trzepakiem“ oraz w obrazach „Centaur i nimfa“, „Strach na wróble“ i in. Bezkonkurencyjna jest p. Skwierczyńska w wykonaniu dowcipnego monologu o „Pensjonacie w Zakopanem“.

Szczerze bawią publiczność w zabawnym skeczu p. t „Lodzermensch“ pp. Sielański i Skonieczny, ten ostatni również doskonały w obrazie „Kwadransik na słońcu“, wybornie odegranym z p. Kazimierzem Krukowskim. Z innych wykonawców zasługują jeszcze na wyróżnienie pp Karlińska, miła towarzyszka podróży p. Krukowskiego oraz p. Suchcicki.

Popisy sympatycznych girlsów bez zarzutu. Orkiestra pod czujnem kierownictwem kapelmistrza p. Wesby'ego, sprawiała się dzielnie.

W sumie przedstawienie bardzo udane.

S.

Otwarcie Wystawy Chopinowskiej w Paryżu

Przy udziale władz francuskich, ambasadora Chłapowskiego i całego składu ambasady i Konsulatu Generalnego Rzplitej, przedstawicieli świata naukowego, artystycznego i towarzyskiego Paryża, odbyło się w Bibljotece Polskiej w Paryżu otwarcie wystawy chopinowskiej. Niezmiernie liczna publiczność wzięła udział w tej uroczystości. Gości podejmował minister Pułaski, delegat Polskiej Akademji Umiejętności. Uroczystość odbyła się w podwórzu Bibljoteki Polskiej, udekorowanem popiersiami Chopina, egzotycznemi kwiatami i roślinami.

Ambasador Chłapowski podniósł znaczenie wspólnego hołdu Francji i Polski, oddanego przez tę wystawę genjalnemu muzykowi. W imieniu Towarzystwa Chopina we Francji przemawiał p. Ganche, a następnie twórca warszawskiej wystawy prof. Binenthal.

Wystawa mieści się w trzech salach, w których zgromadzone zostały skarby z muzeów francuskich i polskich oraz ze zbiorów prywatnych. Największe wrażenie robi mała, zaciszna sala, w stylu romantycznym, w której stoi otwarty fortepian Chopina i gdzie rozłożone są autografy jego utworów muzycznych. Obok na podniesieniu spoczywa wyrazista maska pośmiertna Chopina. 260 eksponatów nadesłano z Polski z rozmaitych zbiorów publicznych oraz prywatnych. Resztę około 90-u objektów wypożyczono ze zbiorów francuskich.

Pokój, w którym znajduje się fortepian Chopina został podczas dzisiejszej uroczystości zarzucony przez panie paryskie kwiatami w polskich barwach narodowych.

JÓZEF JANKOWSKI
DWUWIERSZE
(5 setek)
CENA ZŁ. 3.—
Do nabycia
u autora Polna 32 m. 12a, tel. 8.83-30

OLSZAK Z CONNECTICUT

„American Beauty“ (Uroda Ameryki; Tauchnitz), oto tytuł książki Edny Farber, a jednym z jej bohaterów jest chłop polski Olszak. „Uroda Ameryki“... Dużo trzeba umiłowania i pobłażania, żeby dojrzeć tę urodę poprzez koszmarną brzydotę korupcji, bandytyzmu i nędzy, jakie dziś przyćmiewają obraz tego niegdyś upragnionego raju. Umiłowanie takie posiada w głębokim stopniu autorka. Dla niej Ameryka, to nie miasta zepsute, przeludnione, fabryki dymiące, pogoń za dolarem. Jej Ameryka, to piękny krajobraz, matka-ziemia, obficie rodząca, farmy wiejskie, robotnik na roli i pamiątki po pierwszych imigrantach, tych „pielgrzymach“, co cechy arystokratycznej Anglji przenosili z sobą na drugi brzeg oceanu. Dla nas książka jest tem ciekawsza, że na kartkach jej znajdujemy dużo szczegółów z życia naszych wychodźców. Tych pierwszych, niezamerykanizowanych jeszcze chłopów polskich, wygnanych za morze nędzą, głodem ziemi...

Ameryka od lat kilku zamknęła swoje podwoje dla emigracji polskiej, pozostawiając wąziutką szczelinę w furtce, przez którą rzadko kto przecisnąć się może. Undesirable aliens stali się Polacy, podczas, gdy znacznie łaskawszem okiem patrzy Ameryka na nowych przybyszów, Anglików, Niemców, Skandynawów. Jak fałszywe jest pojęcie „niepożądanych cudzoziemców“, wiadomem nam było. Ale miło jest, gdy świadectwo prawdzie daje ktoś stamtąd i to daje w sposób zupełnie objektywny. „Uroda Ameryki“, to nie powieść propagandowa, nie żadna zdawkowa apologja, do której nas przyzwyczaili życzliwi, ale źle poinformowani entuzjaści. Kto wie, czy nawet p. Edna Ferber, pisząc tę swoją powieść o zacięciu historycznem i społecznem, wiedziała, że kruszy kopję w obronie polskiej imigracji. Polskie osiedla, polscy chłopi, byli jej potrzebni do wydobycia kolorytu, do poparcia teorji, którą propaguje. Pisze o nich z widocznem znawstwem tematu, i dzięki temu książka jej jest żywem zaprzeczeniem wszelkich ujemnych sądów o naszych emigrantach.

Fabuła „Urody Ameryki“ jest bardzo interesująca. Milioner chicagoski, straciwszy w ostatnim „krachu“ sporo miljonów i zdrowia, wedle wskazań lekarza, chce powrócić na rolę, z której pochodzi. Jedzie więc z córką na wycieczkę do stanu Connecticut, gdzie na miejscu dawnych Amerykanów siedzą jeden obok drugiego osadnicy polscy, „Polacks“, jak się wyraża nieco lekceważąco miljoner True Baldwin. Wszystko mu jest tu obce i niemiłe. Obce nazwiska, ludzie innego typu, kobiety, pracujące w polu narówni z mężczyznami i ta jakaś nie anglo-saska wesołość. Chce zawrócić zniechęcony, gdy na drodze staje mu staro-angielski pięknych kształtów budynek, we wspomnieniach jego młodości związany z szlacheckim rodem, niegdyś tu na tej zniszczonej i podupadłej wielkopańskiej rezydencji siedzącym. W zagonach tytoniowych opodal starego dworu, spotyka go młody człowiek, jedyny mieszkaniec pustkowia, typ urodziwego, wysokiej rasy młodzieńca. Zachowanie się jego, urok jego postaci, usposabiają doń jaknajżyczliwiej przybyszów, którzy ze zdziwieniem dowiadują się, że Orrange Oakes Olszak, syn ostatniej latorośli pionierskiego rodu Oakes z angielskiego ziemiaństwa i chłopa polskiego, nie wstydzi się swego pochodzenia. Czytelnik domyśla się, że miljoner z Chicago, jego córka, farma i jej właściciel połączą się, by dać początek odrodzeniu Ameryki przez powrót do umiłowanej matki-ziemi.

Właściwą jednak osnową książki jest retrospektywny rzut oka na owych pionierów cywilizacji w Ameryce, przybyszów purytańskich i szlacheckich z Anglji, ich poczynania na tej ziemi, stosunki z Indjanami, wysoka kultura ziemiańska i jej upadek. Z kart przemawia do nas Ameryka, dziś już w samej Ameryce nieznana i zapomniana, Ameryka 17 i 18 wieku. Ludzie o tradycjach, które starają się przeszczepić na nowy grunt, odtwarzając ukochane swe strony ojczyste w starannie i stylowo wzniesionych dworach i domostwach, pieszczący każdy przedmiot, każde wspomnienie, związane ze starą Anglją. Z autorką razem idziemy drogą ich wielkości i upadku i dochodzimy do chwili, gdy dokoła rozpoczęła się już emigracja do miast, wzgardliwe odwracanie się od roli.

W pańskiej siedzibie w Oakesfield zacierają się powoli imiona na płytach kamiennych grobowców, cegły kruszą się, odpada morg po morgu. Z trudem tylko utrzymać się może na farmie zdziwaczała Judy Oakes, jej brat karzeł i zewnętrznie i wewnętrznie wszystkie charakterystyczne cechy Oakesów, posiadająca piętnastoletnia siostrzenica Temmy. Jedyną ich pomocą jest Olszak, typ łagodnego, dobrodusznego, głód ziemi wiecznie czującego człowieka. Jemu zawdzięczamy koloryt polski książki. Jego zwyczaje, wierzenia i zabobony, jego umysłowość, jego wrodzona kurtuazja, poczucie podświadome łączności z wszystkiem, co polskie, oto cechy charakterystyczne. On i jego krewni i inni polscy emigranci zajmują opustoszałe na farmach miejsca. Pracowici, trzeźwi, weseli, wytrwałością, wstrzemięźliwością budzą podejrzliwość tubylców, którzy wierzą, że czary jakieś w grę wchodzą, gdy jałowe farmy znów obfity zaczynają dawać plon.

„Przyszli — pisze autorka — do tego nowego kraju, gorliwi pokorni, czczący błoto, które orali, bruzdy, w które rzucali ziarno. Kochali ziemię miłością rolników z urodzenia, pochodzących z kraju, gdzie ziemia była zawsze rzeczą rzadką i cenną. Wkładali w nią swą namiętność Odnosił się do niej jak mężczyzna do kobiety. Była ona ich rozrywką, ich życiem uczuciowem, ich snem o własności. Pieniądze były im obojętne. Byli kochankami ziemi“. Takich ustępów, wiernie oddających duszę chłopa polskiego, jest wiele i trzeba przeczytać całą książkę, by dobrze pojąć jej atmosferę. Gdy Olszak staje się właścicielem 400 akrów, żeniąc się z Temmy, Oakesfield nie może zrozumieć, że są ludzie, którzy nie uważają, że się zbogacił. Jakto, on chłop bezrolny, gospodarzy na 400 akrach? Sen, przechodzący najśmielsze marzenia. Jak bardzo muszą dziwić się w rodzinnej wiosce, do której pisuje stale listy, rozpoczynające się od słów: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“.

Obok Olszaka, mamy jednak i inne typy emigrantów, ze znanemi nam zaletami i wadami. To młodsze pokolenie, które dorósłszy, ulega amerykanizacji i w hałaśliwości,

10-lecie sądownictwa polskiego na Śląsku

Wczoraj z okazji 10-lecia sądownictwa polskiego na Śląsku odbyła się w Katowicach w sali Śląskiej uroczysta akademja. W akademji wzięli udział minister Sprawiedliwości Michałowski, wiceminister Sieczkowski, wojewoda Grażyński, oraz szereg wyższych urzędników sądownictwa z całego kraju, przedstawiciele adwokatury i miejscowego społeczeństwa.

Akademję zagaił prezes sądu apelacyjnego w Katowicach Frendl, poczem przemówienie wygłosił minister Michałowski, który podkreślił ciężkie zadanie pracowników sądownictwa śląskiego około rozwoju sądownictwa.

Polskie sądownictwo — mówił minister — pozyskać sobie musiało ludność Górnego Śląska, obudzić wiarę w swą bezstronność i sprawiedliwość. Drugiem zadaniem było przystosowanie miejscowego smutnego, lecz na pewien czas koniecznego dziedzictwa niewoli, do nowych warunków życia państwowego i społecznego, jak również wprowadzenie w życie stopniowo powstającego ustawodawstwa rodzimego. Dodatnie wyniki polskiej pracy na Śląsku są szczególnie wymowne na odcinku wymiaru sprawiedliwości. Jest to jeszcze jednym dowodem przed światem, że związek Śląska z Polską opiera się nietylko na przeszłości, lecz czerpie swe soki żywotne z polskości tej ziemi i tego ludu. Pan minister zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzplitej i na cześć Ziemi Śląskiej i sądownictwa śląskiego.

Pozatem przemówienia wygłosili prokurator sądu apelacyjnego Lewandowski, prezes izby adwokackiej Wolny i prezes generalnej prokuratury okręgu śląskiego Sahanek. Referat wygłosił wiceprezes sądu apelacyjnego, dr. Meiss.

Po akademji min. Michałowski udał się do gmachu sądu apelacyjnego, gdzie przedstawiono mu sędziów i prokuratorów sądu apelacyjnego oraz prezesów i prokuratorów sądów okręgowych i naczelników sądów grodzkich. Pozatem p. minister przyjął delegację zrzeszeń sędziów i prokuratorów oraz delegację urzędników sądowych i niższych funkcjonarjuszy sądowych.

W czasie swego pobytu w Katowicach minister Michałowski wziął udział w odbywającym się tam jednodniowym zjeździe urzędników sądowych z całej Polski.

Z życia prowincji

Przygotowania do Kongresu Eucharystycznego w Radomiu

Prace Komitetu Wykonawczego I-go diecezjalnego Kongresu Eucharystycznego w Radomiu, który odbędzie się w dniach 27 — 29 czerwca r. b., dobiegają końca. Dotychczas na Kongres zgłosiło się około 60.000 uczestników. Wielka hala kongresowa, mimo pewnego opóźnienia robót będzie wykończona na czas. Obecnie rozpoczęła się wewnątrz hali instalacja światła elektrycznego i organów. Komisja dekoracyjna rozpoczyna budowę bram triumfalnych, przygotowuje 8 kilometrów girland i sprowadza kilka wagonów drzewek do ubrania miasta. Komisja mieszkaniowa przygotowała dla przeszło 20 tys. uczestników zbiorowe noclegi.

Według dotychczasowych wiadomości na Kongres przybędą następujący dostojnicy kościelni: J. Em. ks. Kardynał Kakowski, J. E. Ks. Arcybiskup Nowowiejski, Ich Eksc. Ks. Ks. Biskupi: Tymieniecki, Łukomski, Fulman, Jasiński, Adamski, Tomczak, Wetmański, Kubicki. Zapowiedzieli swój przyjazd również liczni dostojnicy świeccy.

Podczas Kongresu organizuje Komitet Wykonawczy w Radomiu wielki koncert religijny, który odbędzie się w hali kongresowej w poniedziałek, 27 czerwca o g. 8-ej wiecz. Następnego dnia w tej samej hali koncertować będzie znany artysta-muzyk p. F. Nowowiejski. We środę wieczorem również w hali kongresowej odbędzie się przedstawienie religijne Calderona „Tajemnice Mszy św." w wykonaniu artystów warszawskich. (KAP).

GDYNIA

— Posiedzenie tymczasowej Rady Portu. Odbyło się pod przewodnictwem p. o. dyrektora Urzędu Morskiego, inż. Łęgowskiego posiedzenie Tymczasowej Rady Portu Po wysłuchaniu bieżących informacyj handlowych i technicznych o porcie, Rada przyjęła sprawozdanie komisji celnej, poczem omówione zostały sprawy kolejowe oraz niektóre kwestje opłat portowych.

— Przedstawiciele portu kopenhaskiego przybywają do Gdyni. Na zaproszenie Urzędu Morskiego, przybywają do Gdyni w dniu 30 b. m. czterej przedstawiciele dyrekcji portu w Kopenhadze. Wizyta w Gdyni dyrektorów portu kopenhaskiego, która ma na celu zwiedzenie portu gdyńskiego i zapoznanie się z jego urządzeniami potrwa 2 — 3 dni.

TORUŃ

— Zamiast kary śmierci — 15 lat więzienia. Wyrokiem Wojskowego Sądu Okręgowego w Toruniu, jako doraźnego w dniu 17 czerwca 1932 r., szwoleżer 2 p. szwol. Szysz Mikołaj, został za zbrodnię szpiegostwa skazany na karę śmierci przez rozstrzelanie, pozbawienie praw i wydalenie z wojska. Prezydent Rzplitej uwzględnił prośbę skazanego o łaskę i złagodził mu karę śmierci przez zamienienie jej na karę piętnastu lat ciężkiego więzienia.

GRUDZIĄDZ

— Wycieczka wyższych oficerów meksykańskich. W dniu wczorajszym przybyła z Hannoveru do Grudziądza wycieczka wyższych oficerów armji meksykańskiej, która objeżdża państwa europejskie specjalnie w celu zwiedzenia centralnego wyszkolenia kawalerji. Wycieczka składa się z 4-ch oficerów, m. in. szefa departamentu kawalerji przy Ministerjum Wojsk meksykańskich gen. Rudolpho Casillas. Uczestnicy wycieczki zwiedzili dotychczas Francję, Włochy i Niemcy. Zabawią w Grudziądzu 3 dni, udając się następnie do Belgji i Hiszpanji.

CIECHOCINEK

— Woj. Twardo u p. Prezydenta Rzplitej. W Ciechocinku bawił onegdaj wojewoda warszawski Twardo i został przyjęty przez p. Prezydenta Rzplitej.

— Gen. Żeligowski w Ciechocinku. Na parotygodniową kurację przybył do Ciechocinka generał broni Lucjan Żeligowski.

ŁÓDŹ

— Afera szpiegowska przed sądem doraźnym. W dniu dzisiejszym odbędzie się rozprawa doraźna przeciwko Stefanowi Łuczakowi, woźnemu Urzędu Gminnego gm. Bruss, pow. łódzkiego. Łuczak jest oskarżony o szpiegostwo na rzecz ościennego państwa. Rozprawa odbywać się będzie przy drzwiach zamkniętych. Łuczakowi grozi kara śmierci. Jak już donosiliśmy, pozostali aresztowani: wójt gminy Wisiak, sekretarz Wolny i pomocnik jego Kozłowicz, będą odpowiadać przed sądem zwykłym. (k).

PIOTRKÓW

— Zderzenie pociągów. Wczoraj zrana na stacji kolejowej Piotrków, **manewrująca lokomotywa najechała na pociąg towarowy,** wpuszczony na stację z winy zwrotniczego bez podania ostrzegawczych znaków. **Maszynista Jan Albiński został raniony. Manewrująca lokomotywa wyskoczyła z szyn i wpadła na drugi stojący obok pociąg towarowy.** Na miejsce wypadku zjechały natychmiast władze śledcze, które stwierdziły, że maszynista pociągu towarowego nie ponosi żadnej odpowiedzialności.

KIELCE

— Podróż inspekcyjna wicemin. Starzyńskiego. Wczoraj wice-minister Skarbu Starzyński, wyjechał na inspekcję Izby Skarbowej w Kielcach. Na dzień dzisiejszy zwołany został do Kielc zjazd naczelników wszystkich urzędów skarbowych okręgu kieleckiego, w którym weźmie udział wice-minister Starzyński, celem osobistego udzielenia instrukcyj naczelnikom pierwszej instancji w zakresie polityki podatkowej.

— Bezowocne poszukiwania szczątków bohatera. Długotrwałe poszukiwania szczątków ś. p. Stanisława Wernera, ucznia rozstrzelanego w 1906 roku w lesie kapturskim pod Radomiem pod zarzutem zamachu bombowego na generała rosyjskiego w Radomiu, prowadzone pod kierunkiem ppłk. Jażdżyńskiego nie doprowadziły do odnalezienia szczątków rozstrzelanego. Na miejscu kaźni w wielokrotnie przekopanej ziemi zdołano jedynie odnaleźć słup przewrócony, do którego prawdopodobnie był przywiązany w chwili stracenia ś. p. Werner.

RADOM

— Grad zniszczył zasiewy w pow. iłżeckim. Według doniesień z Iłży, olbrzymiej wielkości grad, który spadł w powiecie iłżeckim, **zniszczył zasiewy na przestrzeni 4.345 morgów, wyrządzając szkody obliczane na sumę zgórą 700 tysięcy złotych.** Władze zorganizowały pomoc dla dotkniętych klęską włościan. Istnieje projekt ponownego obsiania zniszczonych obszarów.

KRAKÓW

— 50-lecie komunalnej kasy oszczędności. Pod protektoratem wojewody Kwaśniewskiego odbył się wczoraj uroczysty obchód 50-lecia istnienia powiatowej komunalnej kasy oszczędności w Krakowie. Na uroczystość przybyli z Warszawy: wicemin. Korsak, dyrektor departamentu M. S. W. Lenartowicz oraz dr. Uhma, prezes związku polskich kas oszczędności ze Lwowa.

TARNÓW

— Napad na plebanję. W miasteczku Szczucin, nieujęci dotychczas rabusie, planując napad na plebanję, w celu odwrócenia uwagi mieszkańców, podpalili stodołę Gdy wszyscy z proboszczem ks. Ligenzą na czele pośpieszyli do ognia, rabusie bezkarnie dokonali znacznej kradzieży na plebanji.

LWÓW

— Wybory władz akademickich na Politechnice. Na rok akademicki 1932/33, wybrano rektorem Politechniki prof. Kazimierza Zipsera, prorektorem prof. Gabrjela Sokolnickiego.

LUBLIN

— Przymusowe lądowanie. Na polach wsi Wola Domaszewska pow. Łukowskiego, wylądował przymusowo z powodu defektu w motorze samolot wojskowy z centrum wyszkolenia lotniczego w Dęblinie. **Podczas lądowania strzaskane zostało śmigło i uszkodzone skrzydło. Lotnicy wyszli bez szwanku.** Uszkodzony aparat władze wojskowe zabrały do Dęblina.

BIAŁYSTOK

— Strajk robotników włókienniczych. Odbyło się w Białymstoku zebranie strajkujących robotników. Ze względu na przedłużający się strajk oraz kompletne wyczerpanie materjalne i moralne strajkujących, uchwalono jednomyślnie zgodzić się na pewne ustępstwa w celu nie zaogniania sytuacji.

ŁOMŻA

— 6 robotników pod gruzami rusztowania. W czasie końcowych prac przy sklepieniu nowowybudowanego kościoła w Piątnicy, zawaliło się rusztowanie, przyczem **6 robotników spadło ze znacznej wysokości, odnosząc poważne rany.** W stanie ciężkim przewieziono rannych do szpitala w Łomży.

WILNO

— 20-lecie harcerstwa na Wileńszczyźnie. W dniach od 23 do 30 b. m., odbędzie się pod Wilnem wielki zlot harcerski z okazji 20-lecia istnienia harcerstwa na Wileńszczyźnie.

Ze sportu

POLSCY TENNISIŚCI W WIMBLEDONIE

W środę w dalszym ciągu turnieju tennisowego w Wimbledonie grali zarówno Tłoczyński jak i Jedrzejowska. Tłoczyński miał jako przeciwnika znakomitego Amerykanina Allisona i spotkanie przegrał 6:8, 3:6, 2:6. Zwycięzca górował nad mistrzem Polski rutyną, Tłoczyński jednak wykazał tak piękny styl gry, że wywoływał entuzjazm publiczności.

Jędrzejowska walczyła z doskonałą angielską tennisistką Ridley, odnosząc piękne i łatwe zwycięstwo w 2 setach 6:2, 6:4.

Wobec dzisiejszego zwycięstwa Jędrzejowska dochodzi do finału w swej ósemce i w czwartek rozegra mecz z prowadzącą w tej ósemce Niemką Krahwinkel.

* * *

Niezwykłą sensacją drugiej rundy turnieju wimbledońskiego gry pojedyńczej panów była niespodziewana porażka mistrza świata H. Cocheta, który w 4-ro setowej walce uległ Anglikowi Collins'owi. Zwycięzca Cocheta nie jest zaliczany nawet do czołowych rakiet swego kraju.

---

jaskrawości dorównuje innym „stuprocentowym" Amerykanom małomieszczańskim, dla których radio, kino icecreams, jedwabne pończochy i samochód, są wyrazem postępu i prosperity. I oni wszyscy porzucają ciężką pracę na roli, idą do fabryk, do biur, do barów na łatwiejszy a suty zarobek. I spoglądają z góry i z politowaniem na starego Olszaka, który nietylko nie ma samochodu, ale go nawet prowadzić nie umie. Jego opór przeciwko wszelkim inowacjom, jego przywiązanie do dawnych, wypróbowanych, choć przestarzałych metod, są z tego samego źródła, co opór Temmy przeciwko sprzedaży choćby jednej piędzi nieuprawionej ziemi, dla zdobycia koniecznych środków do prowadzenia farmy nowoczesnemi sposobami Źródłem tem jest u obojga wrodzony konserwatyzm, umiłowanie i cześć dla obyczaju i tradycji. Zalety przechodzą na syna, zrodzonego z tak niedobranego na pozór małżeństwa. Ale w nim powraca sprężystość ducha przodków kolonizatorów, ideał życiowy angielski, który dąży do harmonji między zachowaniem kultury a koniecznem nowatorstwem techniki. Orrange Oakes Olszak pragnie pracą rąk własnych dorobić się podniesienia farmy do nowoczesnego poziomu. Rodzeństwo przyrodnie zmusza go do sprzedaży dla przeprowadzenia działów spadkowych. Spokojnie, lecz z rozpaczą w sercu chętnemu do kupna miljonerowi rozwija program zagospodarowania.

Nagle miljoner proponuje mu, by pozostał na farmie jako boss, jako rządca. Flegma opuszcza pół-Anglika, pół-Polaka. On nie rozstanie się z tą ukochaną ziemią... Wybiega z izby, by ukryć swe wzruszenie. Miljoner pyta córki: Udał się nam ten młody? A córka, zamyślona, odpowiada przeciągle: Ve... ry... Chcemy wierzyć z autorką, że krew naszych kmieci odrodzi rasę pierwotnych pionierów amerykańskich, że Orrange Oakes Olszaki, wznawiając ukochanie ziemi dla ziemi i pracy na ziemi, dopomogą Nowemu Światu do wydobycia się z chaosu, nowym pokoleniom otworzą znów oczy na „urodę Ameryki", zapomnianą dla brzęku złota i szelestu papierków dolarowych.

STANISŁAWA GORYŃSKA.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Czwartek dn. 23 czerwca

DZIŚ: Agrypiny, Zenona JUTRO: Jana Chrzciciela
Wschód słońca 3.16, zachód słońca 20.00
Przybyło dnia 9.1
Wschód księżyca 23.37, zachód księżyca 10.31
Długość dnia 16.45

OGÓLNE

— KONFERENCJA MINISTRA KOMUNIKACJI Z DYREKTORAMI KOLEI

Minister komunikacji, inż. A. Kühn, miał w dniu wczorajszym konferencję z dyrektorami kolei: inż. Dobrzyckim (Gdańsk), inż. Wiktorem (Lwów), inż. Budkiewiczem (Radom), oraz wicedyrektorem dyrekcji warszawskiej, inż. Zienkiewiczem i wicedyrektorem dyrekcji stanisławowskiej, inż. Grauerem. Dyrektorzy poszczególnych dyrekcyj przedłożyli p. ministrowi sprawozdania z bieżących spraw kolejnictwa na podległych im terenach.

— POSIEDZENIE RADY BANKU POLSKIEGO

Dnia 22 b. m. pod przewodnictwem prezesa Wróblewskiego odbyło się posiedzenie rady Banku Polskiego, na którem dyrekcja złożyła sprawozdanie z działalności Banku za pierwszą połowę czerwca r. b.

— ZEBRANIE CUKROWNIKÓW

Dn. 20 b. m. w lokalu Instytutu Przemysłu Cukrowniczego w Warszawie pod przewodnictwem prezesa d-ra St. Grzybowskiego odbyło się zebranie związku kierowników cukrowni z całej Polski. Na zebraniu tem były omawiane sprawy następujące: obecny stan plantacyj buraczanych; sprawa tworzenia przy cukrowniach brygad przeciwgazowych dla obrony kraju; sprawa organizacji działu cukrowniczego im. ś. p. Jana Zaglenicznego w muzeum przemysłu i techniki w Warszawie. Ponadto dyskutowano na temat najnowszych zdobyczy w technice cukrowniczej. W drugiej części zebrania, wygłosił ciekawy odczyt p. Andrzej Chrzanowski p. t. Obecny stan zdrowotności plantacyj buraczanych.

— ZASIŁKI DLA BEZROBOTNYCH ROBOTNIKÓW NA LIPIEC

W dn. 30 b. m. odbędzie się pod przewodnictwem wiceministra Szubartowicza posiedzenie zarządu głównego Funduszu Bezrobocia, na którem ustalony zostanie preliminarz budżetowy F. B. na lipiec. W szczególności ustalona zostanie wysokość sumy, przeznaczonej na zasiłki dla bezrobotnych robotników, oraz ich przejazdy do miejsc pracy.

— SKLEPY TYTONIOWE WE WSZYSTKICH MIEJSCOWOŚCIACH W POLSCE

Około 45.000 miejscowości w Polsce nie posiada dotychczas punktów sprzedaży wyrobów tytoniowych. Jak się dowiadujemy, naskutek licznych żądań zainteresowanych, Min. Skarbu zgodziło się obecnie udzielać zezwoleń na otwarcie sklepów z wyrobami tytoniowemi w miejscowościach, gdzie niema jeszcze sprzedaży tych wyrobów, bez żadnych formalności i bez obowiązku wykupienia świadectwa przemysłowego na rok 1932. Sklepy tytoniowe, których zarobek za rok 1932 nie przekroczy sumy 360 zł., czyli zł. 30 miesięcznie, zwolnione będą od wykupienia patentu również i na rok przyszły. Prośby o zezwolenia na otwarcie sklepów wnosić należy ustnie lub pisemnie do właściwego urzędu skarbowego akcyz i monopolów państwowych. Wniesienie prośby i uzyskanie zezwolenia nie pociąga za sobą żadnych kosztów.

MIEJSKIE

— NABOŻEŃSTWO ZA Ś. P. KOMENDANTA ZW. STRZELECKIEGO, GEN. JAKSA-ROŻENA

W piątek dnia 24 b. m. o godzinie 9-ej rano, w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. inż. Władysława Jaksa-Rożena, generała brygady i komendanta głównego Związku Strzeleckiego odbędzie się nabożeństwo w kościele garnizonowym przy ul. Długiej. Po mszy nastąpi złożenie wieńca na grobie, na cmentarzu wojskowym na Powązkach.

— PRZYJAZD TWÓRCY POMNIKA PUŁK. HOUSE'A

Znakomity rzeźbiarz amerykański, p. Frank Black, twórca pomnika pułkownika House'a, przybył do Warszawy, aby omówić z władzami miejskiemi sprawę odsłonięcia pomnika wielkiego przyjaciela Polski, pułkownika House'a, który jako najbliższy współpracownik prezydenta Wilsona oddał sprawie niepodległości Polski olbrzymie zasługi. Pomnik stanie w parku im. Paderewskiego, a odsłonięcie nastąpi w dniu 9-go lipca. P. Black omawia szczegóły uroczystości z magistratem warszawskim. Prezydjum magistratu odbyło specjalne posiedzenie, na którem ustalono program odsłonięcia pomnika.

— WIZYTA LEKARZA HISZPAŃSKIEGO

W dniu 22 b. m. złożył wizytę w departamencie służby zdrowia Min. Spraw Wewn. dr. José Perez Mel, inspektor lekarski w prowincji Alba Cele w Hiszpanji, delegowany przez fundację Rockefellera celem zaznajomienia się z państwową i komunalną służbą zdrowia w Polsce.

— Z CENTR. TOW. POPIERANIA WYTWÓRCZOŚCI KRAJOWEJ

W poniedziałek, dn. 27 b. m. o godz. 6-ej wiecz. odbędzie się w lokalu Stow. Techników (ul. Czackiego 3/5) pierwsze walne zebranie Centr. Tow. Popierania Wytwórczości Krajowej. Porządek dzienny przewiduje m. in. referat o zadaniach Tow. oraz wybór rady i komisji rewizyjnej.

— LEGALIZACJA I REJESTRACJA STOWARZYSZEŃ

Komisarjat rządu m. st. Warszawy podaje do wiadomości, iż z dniem 1-ym lipca r. b. podania o legalizację i rejestrację stowarzyszeń i związków należy składać w starostwach grodzkich. Właściwem do przyjmowania podań będzie starostwo grodzkie, na terenie którego znajduje się siedziba projektowanego stowarzyszenia lub związku, względnie starostwo grodzkie, na terenie którego zamieszkuje choćby jeden z założycieli: jeżeli zaś wszyscy założyciele zamieszkują poza Warszawą, właściwem będzie starostwo grodzkie śródmiejsko-warszawskie. Należy również przesyłać do starostw grodzkich, właściwych dla siedziby stowarzyszenia, wykazy członków zarządów, zawiadomienia o zmianach w składzie zarządu, o otwarciu lub zamknięciu oddziałów oraz o zamknięciu samych stowarzyszeń.

Delegaci Ligi Czerwonych Krzyży o pracach P. C. K.

Przedstawiciele Międzyn. Ligi Czerwonych Krzyży w Paryżu: sekretarz generalny, p. Swift, oraz szef sekcji higjeny, dr. Sand, którzy bawili ostatnio w Polsce, przysłali do centrali paryskiej szczegółowe sprawozdanie na temat działalności Polskiego Czerwonego Krzyża. Dr. Sand podkreśla w swem sprawozdaniu świetną organizację składnicy centralnej P. C. K., zwłaszcza w zakresie uruchamiania punktów sanitarno-odżywczych na wypadek klęsk żywiołowych lub wojny. P. Swift podkreśla w swem sprawozdaniu wielki rozwój Polskiego Czerwonego Krzyża od r. 1923, w którym bawił on w Polsce.

Odlot zagranicznych uczestników meetingu lotniczego

W dniu wczorajszym odlecieli kolejno z lotniska warszawskiego wszyscy zagraniczni uczestnicy meetingu, który odbył się w dniach 18 i 19 b. m.: ośmiu Czechów, czterech Jugosłowian, oraz dwóch Belgów. Lotników żegnali przedstawiciele Aeroklubu Warszawskiego. Goście zagraniczni wyrazili podziękowanie za gościnność, jakiej doznali w Polsce, podkreślając znakomitą organizację meetingu, oraz wyrażając swój podziw dla świetnych wyczynów polskich pilotów. Wszyscy zapowiedzieli jak najliczniejszy udział swych krajów w następnych imprezach lotniczych w Polsce.

Groźny pożar przy ul. Nowowiejskiej

Dziś w nocy około godz. 2-ej zajaśniała wielka łuna w stronie pola wyścigowego. Na ratunek pośpieszyły cztery oddziały straży ogniowej.

Pożar wybuchł w domu nr. 27 przy ul. Nowowiejskiej (róg Polnej) na poddaszu. Płomienie podsycane wiatrem, szybko ogarnęły cały dach i dwa świeżo nadbudowane piętra, w których mieści się około 50 lokali jedno i 2 pokojowych.

Dzięki energicznej akcji straży pożar po pewnym czasie zlokalizowano; dogaszanie trwało do rana. Wszyscy lokatorzy 2-ch nadbudowanych pięter pozostali bez dachu nad głową.

Na miejsce pożaru nadjechały silne oddziały policji, które utrzymywały porządek na ulicy.

Ogółem spaliło się 25 mieszkań, a 27 zalanych zostało wodą. Straty bardzo poważne. Niektórzy mieszkańcy stracili cały swój dobytek w ogniu.

Przyczyną pożaru było prawdopodobnie krótkie spięcie.

DYREKCJA GŁÓWNA

Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego

W WARSZAWIE

podaje do wiadomości, że na skutek deklaracji, zeznanej na zasadzie artykułu 244 Ustawy Towarzystwa w księdze hipotecznej dóbr **Łaszczówka**, powiatu Tomaszowskiego, o postąpieniu za te dobra przeszło o ¼ część szacunku więcej ponad zalicytowaną sumę w dzień drugiej czyli ostatecznej sprzedaży, to jest dnia 30 maja 1932 roku, wyznaczona została nadlicytacja powyżej wymienionych dóbr.

Zaległość należności Towarzystwa w terminie nadlicytacji wynosić będzie Zł. 3.100.

Vadium oznaczono na złotych 25.400.

Nadlicytacja odbędzie się w dniu 7 lipca 1932 roku o godzinie 11-ej rano w kancelarji Notarjusza przy Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego, Bolesława Lesmana, w Zamościu, przed tymże Notarjuszem lub jego zastępcą i zacznie się od sumy zł. 46.500.

Nieumorzony dług Towarzystwa wynosić będzie w dniu sprzedaży zł. 10.978.13.

UWAGA I. Nadlicytacja odbywać się będzie w terminie powyżej wskazanym wobec Delegowanego Dyrekcji Głównej.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia we właściwej księdze hipotecznej w Zamościu i w biurze Dyrekcji Głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie.

UWAGA II. W nadlicytacji mają prawo brać udział nietylko ci, którzy zeznali w księdze hipotecznej deklarację w myśl artykułu 244 Ustawy Towarzystwa, lecz i wszyscy obywatele Rzeczypospolitej Polskiej, składający vadium w sumie zł. 25.400.

Warszawa, dnia 21 czerwca 1932 roku.

Prezes
A. Łuniewski.

Naczelnik Wydziału Prezydjalnego
K. Arnold.

742

Z Teatrów

OPERA. Dziś i jutro urozmaicona efektownemi tańcami melodyjna operetka Oscara Straussa p. t. „Napoleon i Teresina".

W nadchodzącą niedzielę, o godz. 4 popoł., dany będzie w teatrze na Wyspie w Łazienkach fantastyczny balet „Pan Twardowski". Wieczorem tegoż dnia, o godz. 8-ej wiecz. „Halka" Moniuszki.

NARODOWY. Dziś i jutro głośna, najnowsza komedja Marcelego Pagnol'a „Fanny" w reżyserji dyr. Chaberskiego w obsadzie M. Malickiej, Janeckiej, Orwida, Samborskiego i innych.

LETNI. Dziś i jutro wesoła, lekka komedja „Adwokat w opałach" G. Wakefielda z K. Junoszą-Stępowskim, M. Gorczyńską, M. Chaveau, Władysławem Grabowskim, W. Biegańskim, St. Hnydzińskim, W. Rapackim.

POLSKI. Dziś i codziennie znakomita sztuka Shawa „Zbyt prawdziwe, aby było dobre" z pp.: Modzelewską, Romanówną, Maszyńskim i in.

MAŁY. Dziś i codziennie komedja L. H. Morstina p. t. „Dzika Pszczoła".

NOWOŚCI. Dziś operetka Abrahama „Kwiat Hawaju" z występem znakomitej wiedenki Grety Turnay i Radzisława Petera. W pozostałych rolach pp. Xenia Grey, H. Brochocka, Jedyńska, Dankiewiczówna, W. Ruszkowski, Demar, Klimaszewski i in.

„ATENEUM". Dziś i codziennie oryginalna sztuka A. Afinogenowa p. t. „Strach".

BANDA. Dziś „Murzyn Warszawski" Ant. Słonimskiego z Jaraczem i Kalinówną, W. Malinowską i in.

„MORSKIE OKO". Dziś i jutro rewja „Wesoła podróż" z Kazimierzem Krukowskim, Gruszczyńskim, Halama, Mankiewiczówną i Parnellem na czele świetnego zespołu.

„NOWY ANANAS". Dziś i jutro na scenie letniej rewja pod tytułem „To jest Fuks"

CYRK. Codziennie w Cyrku wielkie batalistyczne widowiska „Krzyżacy". „Bitwa pod Grunwaldem". „Hołd pruski". Sceny zbiorowe z udziałem 300 osób w kostjumach historycznych.

TEATR IM. ŻEROMSKIEGO (Boduena 4) pod kierownictwem Ireny Solskiej. W piątek, sobotę i niedzielę wznowienie sztuki Jerzego Kaisera p. t. „Dzień październikowy".

Repertuar kinoteatrów

Apollo (Marszałkowska 106) — „Wyspa tajemnic".
Atlantic — (Chmielna 33): — „Człowiek, którego zabiłem".
Capitol — „Neapol, śpiewające miasto".
Casino (Nowy Świat) — „Los dżentelmena".
Colosseum — „Cichy Don".
Hollywod — „Skandal papy".
Filharmonja — „Zakazana Przygoda".
Majestic — „Hiszpańska krew".
Palace (Chmielna 9) — „Dzielny wojak swejk".
Pan (Nowy Świat 40) — „Rozwódka".
Światowid (Marszałkowska 111) — „Demon miłości".
Stylowy — „Stalowa dłoń".

Nekrologja

Bronisław Okulicz-Kozaryn, inżynier, lat 59. Pogrzeb odbędzie się dn. 23 b. m. w Grodzisku.

Bogusław Lilpop, ziemianin, lat 53. Pogrzeb odbędzie się dn. 24 b. m. w maj. Kołacin.

Witold Hollak, lat 26. Pogrzeb odbędzie się dn. 23 b. m. na Bródnie po nabożeństwie w kościele św. Wincentego.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Upadłości w okresie kryzysu

Gdybyśmy chcieli sądzić o nasileniu kryzysu z liczby ogłoszonych upadłości, to tego rodzaju barometr wskazywałby, że w Polsce od szeregu lat najniższa cyfra upadłości przypada na lata 1927 i 1928, które mogą być słusznie poczytywane za lata największej pomyślności ekonomicznej u nas. Zarówno przed, jak i po tym okresie, cyfra upadłości wzrasta. Już w r. 1929 liczono ich 516, wobec 288 w r. 1928, wzrost zatem wynosi 79.1 proc.; w r. 1930 podnosi się jeszcze do 830 (o 60.9 proc. w porównaniu z r. 1930) i dopiero w r. 1931 spada do 754 (o 9.1 proc.) Jak na nasze wszakże stosunki liczba ta jest jeszcze bardzo wysoka i lata 1930 i 1931 uważać należy za okres największego przesilenia gospodarczego w Polsce.

Z 754 upadłości, ogłoszonych w r. ub. 246 (t. j. 32.6 proc. wobec 30 proc. w r. 1930) przypada na przemysł 503 (t. j. 66.7 proc., w r. 1930 — 69.3 proc. na handel. Pozatem 0.7 proc. przypada na inne gałęzie gospodarstwa narodowego. W przemyśle najczęstsze wypadki upadłości zanotowano w branży włókienniczej (43), spożywczej (39) i budowlanej (23), przyczem ta ostatnia wykazuje prawie dwa razy więcej upadłości, niż w r. 1930, co jest zrozumiałe wobec zupełnego zastoju w budownictwie.

Na handel w r. ub. przypada 503 upadłości, najczęściej zdarzają się one w dziale manufakturowym (95), spożywczo - kolonjalnym (73), artykułów budowlanych (25) i konfekcyjno-galanteryjnym (43). Dział manufaktury wykazuje najwięcej upadłości z tego względu, że wymaga uwięzienia znacznych kapitałów na dłuższy okres, a wobec słabej siły nabywczej ludności rolniczej, obroty są nader małe i wycofanie włożonej gotówki jest niesłychanie powolne.

Według dzielnic najwięcej upadłości przypada na woj. centralne, gdyż z ogólnej ilości 754 przypada na nie 424 (56.1 proc.), w tem na woj. warszawskie 250 (33.2 proc.) i łódzkie 102 (13.5 proc. Inne dzielnice, jako mniej uprzemysłowione, liczą mniej upadłości: woj. wschodnie tylko 12 (t. j. 1.6 proc., zachodnie 192 (25.5 proc. i południowe 126 (16.7 proc.).

Samo przytoczenie liczb bezwzględnych jeszcze nie ilustruje dostatecznie przeżywanego przesilenia gospodarczego. Na uwagę zasługuje to, że gdy w r. 1929 i zwłaszcza w r. 1930 większość upadłości wydarzyła się w przedsiębiorstwach małych, niezasobnych i przytem stosunkowo młodych, to w r. 1931 — przeciwnie — bankrutowały firmy stare, z dużemi zdawałoby się zasobami pieniężnemi. Tak więc w r. 1929 z 516 upadłości na firmy pojedyńcze przypadło 375, t. j. 72.7 proc., na spółki akcyjne 13 (2.5 proc.) i spółki z ogr. odp. 33 (6.4 proc.), w r. 1931 zaś z 754 upadłości na firmy pojedyńcze przypada 256 (34 proc.), na spółki akcyjne — 38 (t. j. 5 proc., a więc dwa razy więcej, aniżeli w r. 1929) i na spółki z ogr. odp. — 107 (14.2 proc.) również dwa razy więcej... Upadają też częściej spółdzielnie, posiadające zapewniony kontyngent odbiorców i gdy w r. 1929 tego rodzaju upadłości było 14 (co stanowi 2.7 proc. ogólnej ilości), to w r. 1931 liczono ich już 46 (t. j. 6.1 proc.)

Na szczególną uwagę zasługuje i to, że w latach poprzednich upadały firmy stosunkowo niedługo istniejące, a bankructwa przedsiębiorstw, liczących ponad 10 lat życia należały do rzadkości, natomiast w r. 1931 upadło 21 firm, mających ponad 20 lat istnienia, w tem jedna spółka z ogr. odp., 2 spółki firmowe, 4 spółdzielnie i 14 firm pojedyńczych.

Tak się przedstawia przesilenie gospodarcze u nas w ramach ściśle polskich. Gdybyśmy chcieli zastosować do naszych stosunków skalę porównawczą, okaże się, że porównanie nie wypada na naszą korzyść. Biorąc za punkt wyjścia rok 1928, przekonamy się, że kryzys wprawdzie rozszerzył się i pogłębił wszędzie, ale odbywał się znacznie równomierniej, niż u nas. Ilość bankructw w r. 1930 (dla r. 1931 brak jeszcze ostatecznych liczb) w porównaniu z r. 1928 wzrosła w Austrji o 18.4 proc., w Czechosłowacji — o 94.6 proc., we Francji — o 10.5 proc., w Niemczech — o 42.1 proc., w Stanach Zjednoczonych — o 18.8 proc. w Anglji — o 1.1 proc., we Włoszech — o 27.9 proc., w Szwajcraji — pozostała na dawnym poziomie, natomiast w Polsce — o 188.2 proc.

Z. R.

200 miljonów franków na budowę kolei Śląsk — Gdynia

Agencja Press dowiaduje się, iż niebawem podjęte będą w szerszym zakresie roboty na linji kolejowej Śląsk — Gdynia.

Wprawdzie zarząd, budującego tę kolej francusko-polskiego Towarzystwa odłożył wypuszczenie drugiej serji obligacyj narazie do jesieni r. b., jednakże rząd francuski wyraził gotowość przyjścia Towarzystwu z pomocą kredytową.

Skarb francuski zdecydował się asygnować w formie zaliczki 100 miljonów fr. na dalszą budowę polskiej magistrali węglowej. Suma ta wydała się jednak za małą, to też ze strony zainteresowanych czynników polskich i francuskich, przy pomocy przedstawicieli rządu polskiego, czynione były zabiegi, aby rząd francuski zaliczkował conajmniej 250 miljonów franków. Jak słychać rząd francuski zgodził się ostatecznie na wypłacenie krótkoterminowej zaliczki 200 miljonów w 2 ratach po 100 miljonów franków.

Odnośne pertraktacje w Paryżu dobiegają końca.

Bilans Banku Polskiego

W ubiegłej dekadzie Bank Polski, celem uzupełnienia zapasu dewiz, wymienił 19 milj. 611 tys. złota na dewizy wobec czego zapas złota zmniejszył się o wymienioną sumę i wynosi obecnie 504 milj. 419 tys. zł. Zapas dewiz, zaliczonych do pokrycia, zmniejszył się o 908 tys. zł. do sumy 44 milj. 336 tys. zł. Pieniądze i należności zagraniczne niezaliczone do pokrycia, wykazują spadek o 1 milj. 674 tys. zł., t. j. sumę 111 milj. 106 tys. zł. Portfel wekslowy zmniejszył się o 6 milj. 919 tys. zł. i wynosi 629 miljonów 289 tys. zł. Stan pożyczek zastawowych spadł o 493 tys zł. do sumy 114 milj. 237 tys. zł. Inne aktywa wynoszą 142 milj. 70 tys. zł., t. j. o 6 milj. 695 tys. zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie.

W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 4 milj. 965 tys. zł. do 157 milj. 207 tys. zł. Równocześnie obieg biletów bankowych spadł o 29 milj 726 tys. zł. (1.046 milj .901 tys. zł.)

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 41.90 proc. (11.90 proc. ponad pokrycie statutowe) pokrycie kruszcowo-walutowe 45,57 proc. (5.57 proc. ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie samego tylko obiegu biletów wynosi 48.18 proc.

Stopa dyskontowa Banku 7 i pół proc., lombardowa 8 i pół proc.

Polityka kontyngentowa Francji

W dniu 22 b. m. rozpoczęły się w Paryżu obrady kongresu kupiectwa francuskiego, zainteresowanego w handlu artykułami, których przywóz jest kontyngentowany. Kongres ten, który zorganizowali członkowie Komitetu „d'Action économique et douanière", może mieć duże znaczenie dla przyszłych zmian w dziedzinie obecnej polityki kontyngentowej Francji.

System kontyngentowania przywozu, wprowadzony przez Francję drogą 43 dekretów wydanych między 1 lipca 1931 r. a 23 kwietnia 1932 r., ogranicza obecnie wwóz szeregu najrozmaitszych towarów i obejmuje siódmą część stawek francuskiej taryfy celnej. System ten wpływa bezpośrednio na handel wewnętrzny francuski, na wywóz i wreszcie na samą konsumcję towarów.

Organizatorzy Kongresu wyraźnie podkreślają, że nie chodzi o wypowiedzenie się co do samej zasady: za czy przeciw systemowi kontyngentowemu, lecz jedynie o metodyczne zbadanie tego systemu przez ludzi, których system ten w ich działalności dotyka, a którzy nie współdziałali w jego powstaniu. Ma być przestudjowana objektywnie całość środków i sposobów kontyngentowania która została wprowadzona w ostatnich miesiącach.

Obrady Kongresu mogą mieć znaczenie i dla Polski gdyż prócz studjów nad systemem kontyngentowym obecnym, którego każda zmiana wpływa bezpośrednio na rozmiary naszego wywozu do Francji, poruszane będą takie szczegóły, jak system wydawania pozwoleń na wwóz okresy, na które wyznacza się kontyngenty, sposoby ustalania wysokości kontyngentów itd.

M. K.

Preludjum Ottawy

W Montreal rozpoczęły się w związku z przygotowaniami do konferencji imperjalnej w Ottawie pierwsze konferencje przedstawicieli przemysłu angielskiego oraz reprezentantów Kanady. Konferencje zainicjowane były naradami delegacji angielskiego przemysłu bawełnianego i objęły sprawę kanadyjskich ceł bawełnianych. Przedmiotem dyskusji jest sprawa ustalenia specjalnej klauzuli celnej dla towarów angielskich w Kanadzie. W konferencjach biorą również udział przedstawiciele importerów i handlu detalicznego, którzy wysunęli szereg postulatów w związku z cłami ochronnemi. Cła te w Kanadzie obciążają angielskie wyroby bawełniane w wysokości 45 proc. ich wartości w porównaniu do 19-procentowego zaledwie obciążenia w r. 1930. W związku z tem właśnie import angielskich towarów bawełnianych do Kanady w porównaniu z przeciętną z lat 1924 do 1929, spadł o blisko 60 proc.

INFORMACJE

— DOSTAWA LNU DLA ARMJI

M. S. Wojsk. ogłosiło przetarg na bardzo znaczne dostawy dla armji materjałów lnianych. Obliczają, że na wykonanie tych zamówień trzeba około 150 tysięcy ton lnu, co stanowi dwudziestą część zbiorów lnu w Polsce. Oczywiście, że zwiększy to poważnie zapotrzebowanie na ten artykuł, a tem samem otworzy nowe widoki dla naszego lniarstwa. Będzie to miało niepoślednie znaczenie dla naszego rolnictwa, prowadzi bowiem do zróżniczkowania pracy na roli, a tem samem do usunięcia nadwyżek zboża na rynku polskim. (Iskra).

— WYWÓZ ZIEMNIAKÓW POLSKICH DO ANGLJI

Fachowa prasa niemiecka zamieszcza tendencyjne wzmianki o niepomyślnych wynikach eksportu ziemniaków polskich do Anglji. Na podstawie wyników tegorocznej kampanji eksportowej stwierdzić jednak należy, że ziemniaki polskie spotkały się na rynku angielskim z dużem zainteresowaniem, a nawet notowania cen ziemniaków polskich były wyższe od cen na ziemniaki niemieckie.

— EKSPORT Z POLSKI DROGĄ LEWANTYŃSKĄ

Państwowy Instytut Eksportowy podaje następujące cyfry eksportu z Polski na Bliski Wschód przez Konstancę, według taryfy polsko-rumuńsko-lewantyńskiej: wywóz w roku 1930 wyniósł 505 ton, w roku 1931 — 885 ton podczas gdy za 4 miesiące roku bieżącego zanotowano już eksport 671 ton. Powyższe cyfry świadczą o wzmagającym się w dużym stopniu wywozie towarów z Polski drogą lewantyńską.

— BAISSA NA GIEŁDZIE PARYSKIEJ

Giełda paryska w przeciwieństwie do ub. tygodnia, wykazującego pewien optymizm, owładnięta była ostatnio nastrojem ostrożności i rezerwy. Wbrew oczekiwaniom, klijenci nietylko nie dokonywują zakupów, lecz odwrotnie, starają się pozbyć papierów. Nerwowość, jaka daje się zauważyć, tłumaczą niepewnością co do rezultatów konferencyj międzynarodowych. Koła giełdowe są zdania, że chociażby nawet sprawy międzynarodowe miały być uregulowane pomyślnie, to nie da się uniknąć pewnych wstrząśnień. Jedna z agencyj prasowych konstatuje, że wiadomości, nadeszłe z Ameryki, nie przyczynią się również do poprawy nastroju. Informacje ze Stanów Zjednoczonych o groźnem położeniu handlowo - przemysłowem jak też o stanowisku, jakie zajmie prawdopodobnie rząd waszyngtoński w sprawie długów europejskich, zwiększyły jeszcze bardziej niepokój.

— NOWE OGRANICZENIA CELNE NA LITWIE

Rząd litewski wprowadził nowe podwyżki stawek celnych na szereg towarów. Zwyżka wynosi od 50 do 100% obecnych stawek. Podwyżki objęły między innemi jarzyny, suszone buraki cukrowe, cukier w kawałkach, jaja, waselinę, benzynę, gazolinę, parafinę, żelazo walcowane, blachę stalową, rury kanalizacyjne i przędzę bawełnianą. Podwyżki te mają przedewszystkiem charakter fiskalny, temniemniej przyczynią się do utrudnienia obrotu gospodarczego Litwy z zagranicą.

— NOWA NIEWYPŁACALNOŚĆ MAKLERA BAWEŁNIANEGO

Jak już donosiliśmy, w ostatnich paru tygodniach zawiesiły płatności 4 wielkie firmy maklerskie branży bawełnianej w Liverpoolu. W ostatnich dniach nastąpiło załamanie jednej z największych firm handlu surową bawełną w Manchester. Jest to istniejąca od kilkudziesięciu lat placówka wielkiego handlu bawełnianego Wigley, White and Co. Zobowiązania przedstawiają się bardzo pokaźnie i znacznie przekraczają aktywa przedsiębiorstwa.

— POWRÓT BANKNOTÓW DOLAROWYCH DO ST. ZJEDN.

Federal Reserve Bank w N. Jorku otrzymał do Reichsbanku pakiet banknotów dolarowych na sumę 1.300 tys. dol. Wielka ilość dolarów znajduje się jeszcze w Europie Środkowej, a zwłaszcza w Polsce. Zagraniczne koła finansowe wskazują na to, że ruch banknotów dolarowych jest miarodajnym wskaźnikiem dla oceny nastrojów europejskich. Tak naprzykład w czerwcu 1931 r. wywóz dolarów z Nowego Jorku wynosił 8.8 milj. dolarów, a w lipcu, w związku z krachem bankowym w Niemczech i Austrji wyniósł 10.2 milj. dol.

Załamanie się jednak funta angielskiego i brak zaufania do waluty Stanów Zjednoczonych skierowały ruch

banknotów dolarowych w kierunku przeciwnym. Mianowicie w okresie od kwietnia do października na r. ub. przywóz dolarów do Stanów Zjednoczonych wyniósł ogółem 43.9 miljn. dolarów. Od stycznia r. b. wywóz dolarów do Europy ustał zupełnie.

Z sądów

POWÓDZTWO CYWILNE W PROCESIE PRZECIW ZABÓJCY DYR. KOEHLERA

Wdowa po zabitym dyrektorze Zakładów Żyrardowskich Gastonie Koehlerze zgłosiła powództwo cywilne w procesie przeciwko zabójcy, które popierać będą adwokaci Jan Nowodworski, Zygmunt Rymowicz i Henryk Koral. Powództwo cywilne ma oświetlić działalność zabitego jak również zająć się obroną jego czci.

Radjo

UROCZYSTOŚĆ KONGRESU W DUBLINIE PRZEZ RADJO

Wszystkie ważniejsze uroczystości Kongresu Eucharystycznego w Dublinie nadawane będą przez nową stację radjową dublińską (2 RN) na fali 413 m., 725 kc. Program tych transmisyj jest następujący: piątek 24 czerwca: godz. 15 — zebranie ogólne w Theatre Royal, godz. 20 — zebranie kobiet w Phoenix-Parku; sobota, 25 czerwca: godz. 12 — uroczystości dnia dzieci z pontyfikalną Mszą św. w Phoenix-Parku, godz. 20 — specjalny program Kongresowy; niedziela 26 czerwca: godz. 13 — główna uroczysta pontyfikalna Msza św. w Phoenix-Parku.

Cały ten program nadawać będzie równocześnie druga stacja irlandska w Corku (224,4 m., 1337 kc.) a uroczystości otwarcia i zamknięcia Kongresu — także angielskie stacje BBC na zwykłych swych falach.

KONCERT Z UDZIAŁEM ZOFJI ŻMIGRÓD - FEDYCZKOWSKIEJ

W niedzielę 26 b. m. o godz. 20.00 nadaje radjostacja warszawska koncert popularny, w wykonaniu orkiestry Filharmonji Warsz. pod dyrekcją Józefa Ozimińskiego. Solistką koncertu będzie utalentowana artystka Opery Warszawskiej Zofja Żmigród-Fedyczkowska, która odśpiewa pieśni polskie i arje Massoneta i Wagnera.

„SZALEŃSTWO SZCZYTÓW“

W niedzielę 26 b. m. o godz. 21.10 w dziale Radjowych Kwadransów Literackich odczytana zostanie nowela znanego dawnego pisarza Józefa Jankowskiego p. t. „Szaleństwo szczytów“, która stanowi obrazek z przeżycia turysty, pogłębiony ciekawie zaznaczonym problematem psychicznym, wysiłku, nietylko fizycznego ale hartu woli i ducha przy zdobywaniu niebosiężnych szczytów tatrzańskich.

NIEDZIELA 26 czerwca

10.00 — Trans. Nabożeństwa z Poznania. **11.35** — Odczyt Misyjny — wygł. dr. med. E. Reycher. **12.15** — Poranek Muzyczny w wykonaniu Ork. policji Państwowej **12.55** — „Drogi rozwoju prawodawstwa pracy“ — wygł dr. M. Borstein - Łychowska. **13.10** — D. c. koncertu **14.00** — „Czy mydło jest potrzebne“ — wygł. dr. J. Szpakowski. **14.15** — Pieśni w wyk. T. Łuczaja. **14.30**— „Uprawa truskawek i poziomek“ — wygł. Z. Więckowska. **14.50** — Utwory na klarnet w wyk. Ad. Stromberga. **15.05** — „Pielęgnowanie roli po obsadzeniu“ — wygł. p. K. Bajorek. **15.25** — D. c. koncertu. **15.40** — Audycja dla dzieci. **16.05** — Audycja Żołniersko - tsrzelecka. **17.00**— Koncert w wykonaniu Zespołu Żeńskiego Stow. Handlowców i Ork. P. R. **18.00** „Wiadomości przyjemne i pożyteczne“. **18.20** — Trans. z Ciechocinka. **18.50** — Rozmaitości. **19.35** — „Skrzynka pocztowo - techniczna“ **20.00** — Trans. z Krakowa Uroczystości Zapalenia Ogniska Harcerskiego. **20.30** — oKncert w wyk. Ork. Filh. Warsz **20.55** — „Szaleństwo szczytów“ — J. Jankowskiego. **21.10** — D. c. koncertu. **22.00** — Wiad. sportowe. **22.05**— Muzyka taneczna. **22.40** — Wiad. soprtowe. **22.50** — Muzyka taneczna.

Program dzisiejszy podaliśmy w nr. 168 z dn. 20 b. m.

Wypadki

— KATASTROFA SAMOCHODOWA

Wczoraj w nocy przy ul. Traugutta przed domem Nr. 1/3 zderzyły się dwa samochody: taksówka prowadzona przez szofera Maleszewskiego i samochód prywatny prowadzony przez właściciela Jana Cobela, nie posiadającego prawa jazdy. Zderzenie nastąpiło z winy tego ostatniego. Oba samochody zupełnie strzaskane. Jadące samochodami cztery osoby zostały dotkliwie pokaleczone i po opatrunku przez lekarza Pogotowia odwieziono je do szpitala św. Rocha.

— TEROR TRAGARSKI

Przy ul. Namiestnikowskiej w rzeźni miejskiej w czasie wynoszenia mięsa zostali pobici dwaj tragarze. Sprawców teroru, również tragarzy, aresztowano i przeprowadzono do urzędu śledczego.

— ROZBÓJ W ŚRÓDMIEŚCIU

Nocy ub. ul. Chmielną przechodził podchmielony Józef Mielczarek (Aleksandrów pod Łodzią). Gdy znalazł się przed domem Nr 47, nieopodal dworca Głównego, zaczepiło go 3-ch nieznanych mężczyzn. Jeden schwycił M. za kamizelkę i wyciągnął z niej portfel, zawierający 450 zł, gotówką i dokumenty. Drugi rabuś wyjął sztylet i zagroził Mielczarkowi, w razie gdy wezwie pomocy policji. Po rabunku sprawcy zbiegli. Poszkodowany zameldował o tem w 8 kom.

— NAPAD BANDYCKI

Nocy ub. o godz. 2-ej na szosie między Grabówkiem a Pyrami na jadącego wozem z ziemniakami rolnika 33-letniego Piotra Mielczarka, napadł jakiś opryszek, prawdopodobnie z zamiarem rabunku. Zbój uderzył Mielczarka kawałkiem żelaza w głowę. Gdy napadnięty wszczął alarm, zbrodniarz zbiegł. Ranny, po przyjeździe do Warszawy zgłosił się na opatrunek na stację Pogotowia.

GIEŁDA WARSZAWSKA

NOTOWANIA URZEDOWE z dn. 23.6

WALUTY

Holandja 360,35. Szwajcarja 173.80. Londyn 32.30 — 32.35. Nowy Jork 8,914. Paryż 35,09. Praga 26.38. Gdańsk 174.45.

W obrotach prywatnych płacono za 1 rubla złotego 4.82 zł.

PAPIERY PROCENTOWE

4 proc. Poż. Inw. 88,75. 4 proc. Poż. Dol. 47.90 — 47.75. 8 proc. L. Z, B-ku Roln, 94. 8 proc. L. Z. B-ku G. K. 94. 7 proc. L. Z. B-ku Roln. 83.25. 7 proc. L. Z. B-ku G. K. 83.25 5 proc. Państw. Poż, Konw, 35,50 — 35,75. 6 proc. Poż. Dol. 50,75 — 51 — 50,75. 10 proc. Poż. Kol 99. 7 proc. Poż. Stab. 43,88 — 44,25 — 43,75 4 i pół proc. L. Z. zł. 33 — 34. 8 proc. Miejskie zł. 53.50 — 53.

AKCJE

Bank Polski 70.

Rynki zbożowe i towarowe

ZIEMIOPŁODY

WARSZAWA, 22.6. Na zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie obrót ogólny wynosił 376 t., w tem żyta 125 t. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto 26.00—27.00, pszenica jednolita 28.00 — 28.50, pszenica zbierana 27.00—27.50, owies zbierany 23.50 — 24.50, owies jednol. 25.50—26.00, jęczmień na kaszę 21.50—22.00, jęczmień browarowy —.——.—, groch polny jadalny 30.00 — 33.00, groch Victoria 30—34.00, rzepak zimowy 38.00—40.00, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki ———, koniczyna czerwona bez kanianki o czystości do 97% ———, koniczyna biała surowa ———, koniczyna biała bez kanianki o czystości do 97% ———, mąka pszenna luksusowa 48.00—53.00, 4/0 43—48, żytnia pytlowa 41—43, sitkowa 31—33, razowa 31—33, otręby pszenne szale 14.00—14.50, średnie 13.50—14.00, żytnie 13.00—13.50, kuchy lniane 22.00-23.00, rzep. 17.50-18.00, słonecznikowe 40—44% 18.0-18.5, peluszka —.———.—, seradela podwójnie czyszczona ———, łubin niebieski 14.0—15.0, łubin żółty 20—22, wyka 25.00—26.00, siemię lniane bazis 90% 38.5—40. Usposobienie spokojne.

POZNAN, 22.6. Żyto 22.50 — 23.00, pszenica 23.00—.24—, jęczmień 64—66 kg. 19.00—20.00, 68 kg. 20.00—21.00, owies 20.00—20.50,— owies nadający się do siewu —.— mąka żytnia 65% 34.00—35.00, pszenna 65% 38.00—40.00, otręby żytnie 14.00—14.25, pszenne 12.25—13.25, pszenne grube 13.50—14.50, rzepak —.———.—, gorczyca ———, wyka letnia —.———.—, peluszka ———, groch Victoria 25—26, Folgera 32—36, łubin nieb. 11.00—12.00, żółty 13.50—14.50, słoma luźna 4.25-5.25, prasowana 5.25—6.25, siano luźne 5.75 6.25, prasowane 6.75—7.25, siano nadnot. 7.—7.75. makuchy lniane 22—24, rzepakowe 17—18, słonecznikowe 18—19 Usposobienie niejednolite.

MIĘSO

WARSZAWA, 22.6. Na targowisku dla trzody chlewnej tendencja zniżona.

Sped: bydła razem 532 sztuk, pozostało 414 cieląt 240 pozostało 35, świń 1446 pozostało 396.

Płacono za 100 kg. żywej wagi woły 90—95 zł. krowy, 80—85 zł., cielęta 85—90 zł., świnie 125—135 zł.

Płacono za 1 kg. mięsa loco hale hurtu. Mięso uboju warszawskiego: wołowina zady I gat. 1.55—1.65 II gat. 1.40—1.50 przody koszerne I gat. 1 45—1.65 II gat. 1.25—1.40 III gat. ——.— cielęcina zady I gat. 1.50—1.70, II gat. .——.—.—, —, przody koszerne I gat. 1.40—1.50 II gat. —.—.—.— wieprzowina I gat. —.——.—II gat. 1.50—1.60, III gat. 1.40—1.45,

Mięso przywozowe: wołowina zady I gat. 1.25—1 35 II. gat. 1.00—1.15, przody koszerne I gat. 0.90—1.00, II gat, 0.70—0.80, cielęcina zady I gat. 1.20—1.35, II gat. 1.00—1.15, przody koszerne I gat. 1.00—1.20, II gat. 0.70—0.90 wieprzowina słoninowa II gat. ——.——.

Biuletyn meteorologiczny

Dziś w Warszawie o godz. 10 ciśnienie 747.1, temp. 11.9, wilgotność w %% 99, stan nieba dżdża.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 24.VI.32 r.: Zachmurzenie zmienne, malejące, gdzieniegdzie jeszcze przelotny deszcz, naogół jednak pogodniej; po chłodnej nocy, dniem cieplej przy słabych wiatrach północnych.

Zakład wychowawczo-naukowy Zakonnic Najśw. Serca Jez.
(Sacré Coeur)
WE LWOWIE, PL. ŚW. JURA 1. (TELEFON 14-45)
Gimnazjum humanistyczne z pełnemi prawami (A).
Internat dla pensjonarek i dla studentek.
CENY PRZYSTĘPNE. Duży ogród, tennis i t. d.
4207

Meble jak tanio można kupić za gotówkę każdy winien się przekonać, zwiedzając: Polski Przemysł Meblowy „STYL“, Złota 7 róg Marszałkowskiej.
Kolosalny wybór kompletów, sztuk pojedyńczych.
3972

SYPIALNIA solidna angielska jasny dąb 11 sztuk — bardzo tanio **Aleja Szucha 4 m. 24** godz. 4 — 5

2 samochody w bardzo dobrym stanie do sprzedania Minerwa 30 H. P. Citroën 6 cyl. Zgłoszenia listowne do Admin. „Dnia Polskiego“, Warszawa, Szpitalna 1 pod Samochód „Citroën“. 4045

Poszukuję dzierżawy 4 do 5 włók od zaraz, szczegóły listownie. Mieczysław Złotnicki poczta Ostrowy Kutnowskie. 4048

Pomocnik gospodarczy (rządca) lat 32 kawaler praktyki lat 11 znam dział hodowlany i uprawę roli świadectwa b. dobre poszukuje posadę od 1 lipca p. Grójec majątek Krobów skrzynka pocz. 36 Studziński. 4274

Pomocnik gospodarczy pisarz kawaler 6 lat praktyki poszukuje posady od 1 lipca na skromnych wymaganiach. Łaskawe oferty proszę Administracja „Dnia Polskiego“ 4272. 4272

Rządca rolny, lat 33 samotny, energiczny, trzynastoletnia praktyka, chlubne świadectwa, poszukuje posady Chmielna 30—11. 4276

Rządca agronom, gruntownie obeznany, rolnik, leśnik, gleboznawca, plantator, hodowca, organizator, znający stawy rybne, ogrodnictwo, pszczelarstwo, chmielnik, maszynoznawstwo, dziesięcioletnia praktyka, chlubne świadectwa, referencje, szuka posady, najskromniejsze warunki. Walaszkowski, poczta Lutomiersk. 4269

Sulejówek, letnisko tanie bardzo ładne 2 pokoje z kuchnią i dużym słonecznym tarasem, otoczone laskiem i ogrodem do wynajęcia od zaraz. Wiadomość telefon 682-75 od godz. 14 — 18-ej. 4258

OGŁOSZENIA: Za wiersz milim. szerokości szpalty red.: W tekście 60 gr., reklamy 40 gr., nekrologi do 50 mm. 20 gr., do 150 mm. 40 gr., wyżej 80 gr. Zwyczajne (6 szp.) 15 gr., tabel. i cyfrowe (6 szpalt) 35 gr. Drobne za wyraz 15 gr. Posady i prace (poszukiwane) za wyraz 8 gr. Ogłoszenia fantazyjne i firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada.
OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

PRENUMERATA: W Warszawie z odnoszeniem do domu oraz na prowincji miesięcznie zł. 5. Zagranicą mies. zł. 10. Zmiana adresu 50 gr. KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 8575

Wyd.: POL. POWSZ. SP. WYD. Drukowano w „Drukarni Mazowieckiej“, Szpitalna 1. Redaktor odpowiedzialny: ST. TELSZEWSKI